

**Cena Kurjera**  
**WE LWOWIE.**  
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
 Półrocznie 7 " 20 "  
 Miesięcznie 1 " 20 "  
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.  
**Na prowincji.**  
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
 Półrocznie 9 " 60 "  
 Miesięcznie 1 " 60 "  
 Za granicą kwartalnie 10 mark.  
 Numer pojedynczy 5c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cent.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cent. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie:  
 Dzień: Euzebiusza m.  
 Święto: Wniebowzięcie NMP.  
 Pojutrze: Rocha, Jacka.

Grecko-katolickie:  
 Stefana mucz.  
 Izaakija.  
 Sedmy Otrok.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA  
 przy ulicy Akademickiej 1. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz siewny. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, drogie, pardwy, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 00 m.

Zachód „ o 7 g. 6 m.

Barometer 758. Pogoda zmienna.

## Organizacja agencji wychodźczych do Ameryki.

Zorganizowanie ostateczne interesu emigracyjnego i ujęcie go w te formy organizacji, w jakich się przedstawił w ostatecznym śledztwie i w akcie oskarżenia, nastąpiło dopiero z chwilą urzędowego otwarcia agencji Klausnerowsko-Herzowskiej w Oświęcimiu.

Ajencja rzeczona dążyła do zmonopolizowania interesu ajencyjnego w swoim ręku. Chcąc osiągnąć tego celu, musiała zwalczać i paraliżować rozliczne przeszkody i czynniki, które osiągnięciu onego zapórę stawiały, a zmierzała do tego rozlicznymi niegodziwymi i zbrodniczymi podkami i drogami.

Dążąc do zmonopolizowania interesu ajencyjnego w swym ręku, postawiła sobie ajencja oświęcimska jako zadanie:

1) zwalczać ajentów innych, a zwłaszcza ajentów pokątnych, którzy trudnili się sprzedażą biletów okrętowych, względnie kart przyjęcia na o różnych liniach, a których było rozsiąanych po całym kraju;

2) zwalczać „szwarcowników“, którzy odbierali wychodźców na stacjach kolejowych i gościnnie ich przepuszczali przez granicę, zamierzając ich tem samem dla ajencji oświęcimskiej;

3) dążyć do tego, aby wychodźców, którzy z ominięciem Oświęcimia zdążali do miast portowych, a względnie na terytorjum pruskie liniami kolejowemi, a więc na Bogumin, Dziedzię lub Szczakowę, odwieść od tychże rut i ujęć w karby organizacji systemem sztuczek zbrodniczych, systemem podstępny i przymusu spowodować, a względnie zmusić do jazdy na Oświęcim;

4) dążyć do tego, aby wychodźców, którzy chcieli, względnie zmusić do zakupna kart przyjęcia w ajencji oświęcimskiej; wreszcie

5) po otwarciu ajencji bremeńskiej w Oświęcimiu w pierwszej połowie miesiąca maja 1888 r. zaczął się w niej walczyć konkurencyjną postawiła w ajencji bremeńskiej podstępem i gwałtem, i w ten sposób nakłaniać, względnie zmuszać do zakupna biletów okrętowych w ich ajencji.

Rozwinięcie akcji w zaznaczonych kierunkach i osiągnięcie wszystkich tych celów wykonało bardzo rozległego aparatu pomocniczego w samej ajencji, która mieściła się w parterze dzierżawionego przez Szymona hotelu „de Zator“ naprzeciw dworca kolejowego, czynni byli jako gerenci interesów wszystkich biurowi Stanisław Hałatek i Karol Gut.

Wszyscy pięciu wspólnicy zajmowali się prowadzeniem agend ajencji, a więc poruszaniem interesów wychodźców w kancelarji, sprzedażą biletów okrętowych, odbieraniem pieniędzy za takowe itd. W Oświęcimiu przebywali stale w Oświęcimiu

miu i stale trudnili się też interesami ajencji, Landerer mieszkał w Oświęcimiu, czynnym był również stale w kancelarji, lecz miał zarazem ważniejsze zadania pozabiurowe, gdyż jako herszt ajentów i naganiaczy, a zarazem jako główny pogromca szwarcowników, objeżdżał ruty kolejowe, kontrolował granicę, a nadto częstokroć wysyłanym był przez ajencję, aby jako emissariusz onejże i agitator propagował wychodźstwo i werbował do emigracji.

Biura poboczne były także w Krakowie, w Podgórzu-Płaszowie, oraz najważniejsza filja ajencji, prowadzona przez samego Klausnera w Brodach.

Duszą całego przedsięwzięcia był Löwenberg, który w obec wychodźców przyjął na siebie rolę „starosty“, a w stosunku do reszty wspólników słusznie i trafnie w liście swym do Klausnera nazwał się sam „artystycznym kierownikiem“ emigracji.

Na usługach i żołdzie ajencji pozostawał cały aparat ajentów, faktorów, najemników, naganiaczy i spędzaczy, bądź stale płatnych, bądź też prowizjonowanych od każdego dostarczonego ajencji wychodźcy. Ajentów takich na stałym żołdzie pozostających było 15, oprócz restauratorów i portjerów kolejowych.

Była to pierwsza grupa ajentów. Drugą grupę stanowią ajenci, którzy pozostając w stałym kontakcie z ajencją oświęcimską, dostarczali onejże wychodźców, jakich przeważnie jako szynkarze przy gościach do Oświęcimia wiodących wyławiali i wyłapywali, a pobierali za to z ajencji oświęcimskiej po głowie, tj. prowizję w kwocie jednego lub kilku zlr. od każdego dostarczonego ajencji wychodźcy.

W końcu miała ajencja Klausnerowsko-Herzowska również i swe organa zbrojnej egzekutywy, wykonujące nad wychodźcami prawo pięści w najściślejszym tego słowa znaczeniu, a egzekutywą tą był poważny zastęp zbrojnych w marsarskie kije stałych najemników i naganiaczy, którzy transporty wychodźców z dworca kolei do zabudowania hotelu „de Zator“ „konwojowali“, w czasie sprzedaży biletów okrętowych pełnili straż przy drzwiach kancelarji ajencyjnej, jak w ogóle strzegli całego kompleksu budynków należących do hotelu zatorskiego, aby żadna z ofiar po za obejście onegoż ujęć nie zdołała, używani byli do pogonki i pościgów za wychodźcami, którzy chcąc uchronić się od przymusu do zakupna biletów okrętowych w ajencji, bądź wprost z dworca kolejowego, bądź w czasie konwojowania ich przez naganiaczy, lub wreszcie już z okolenia hotelu zatorskiego ucieczką się ratowali; pełnili oni wreszcie służbę rekonesansową w obec żandarmerji, aby też niespodziewanie, zanim wychodźców poukrywano starannie, schowków ajencji nie naszła, a podobnież wysyłani byli na zwłady i czaty, gdy transport wychodźców eskortować miano z dworca kolejowego do ajencji, lub też z budynków hotelu zatorskiego do pociągów.

Przeważna część tych pacholków pozostawała poprzód jako poganiacze trzody chlewnej w służbie Herza i Löwenberga, gdy ci na wielką skalę handel nierogacizną prowadzili. Gdy handel ten upadł, a rozpoczął się handel ludźmi, używano ich do tej samej funkcji względem wychodźców amerykańskich.

Tak więc rozporządzała ajencja hamburska w Oświęcimiu bardzo liczny i rozległy apar-

tem pomocniczym ajentów, faktorów, najemników, naganiaczy i spędzaczy, a aparat ten ujęto w karby ścisłej organizacji, zdumiewającej sprytem i pomyslowością.

## Co się dzieje w poszczególnych „Kółkach rolniczych“.

IV. Uorganizowane dopiero w r. 1887, liczy już dzisiaj „Kółko rolnicze“ w Sokołowie 110 członków. Czytelnia Kółka rozwija się bardzo pomysłnie, rozprawy i wykłady treści religijnej, moralnej, historycznej i gospodarskiej, miewane przez ks. katechetę Józefa Tokarskiego i pp. nauczycieli Bolesława Chodźńskiego, Karola Gardziela i Hipolita Wodeckiego, ściągają przeszło 100 członków i doroslejszą młodzież co niedzielę do czytelnia. — Chów bydła się podnosi, w którym to celu „Kółko rolnicze“ utrzymuje rozplodnika rasy holenderskiej, sprowadzając, jak sprawozdanie z roku 1888 a więc w rok po zawiązaniu Kółka wykazuje, znaczną ilość nasion pastewnych i 2 siewkarnie, za pośrednictwem zarządu głównego, zasila czytelnia 120 książeczkami ze znanych wydawnictw, i prenumerują *Niedzielę, Chatę i Nowiny i Kurjera Rzeszowskiego*.

Obowiązując wszystkich członków do ubezpieczenia się od ognia, uznają potrzebę założenia straży pożarnej ochotniczej, i sprowadzają za pośrednictwem Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie sikawkę cztero-kołową. Wreszcie udziałem członków wynoszącym 1.100 zł. zakłada „Kółko rolnicze“ sklepik.

Wśród licznych w Sokołowie sklepików żydowskich, w obec różnorodnych w sprawozdaniu do zarządu głównego wykazanych usiłowań żydów, aby temu przeszkodzić, w obec gwałtów nawet przez żydów dokonywanych, jak okrutne pobicie tego, który lokal „Kółku rolniczemu“ na sklepik wydzierżawił, dawna zasada: „zespolonymi siłami nawet małe sprawy do znaczenia dochodzą“ odnosi i w „Kółku rolniczem“ w Sokołowie tryumf, i zarząd Kółka wykazuje pomysłny rozwój sklepiku, bo zaraz w pierwszym roku 1888 sprzedano w nim towarów za 6.812 zł., a nadto przyjmuje sklepik w komis produkty i wyroby miejscowych rzemieślników.

Wedle ostatniego sprawozdania w r. 1889 przedłożonego do zarządu „Kółka rolniczego“ należą: przewodniczący ks. kanonik Leon Stokowski, proboszcz miejscowy; zastępca przewodniczącego p. Mikołaj Daroch, przemysłowiec; sekretarz p. Karol Gardziel, nauczyciel; członkowie zarządu pp. Kazimierz Bienek, rolnik i Józef Chmiel, garncarz.

Pochwały godna wytrwałość, wobec przytoczonych przeszkód i stosunków, toż gorliwość zarządu Kółka i energia, czerpiąca swą siłę w poczuciu spełniania obowiązku obywatelskiego, zasługują na wszelkie uznanie, które też wyrażając, nie wątpimy, że „Kółko rolnicze“ w Sokołowie, wsparte dobrą wolą i życzliwością przyjaciół oświaty i podniesienia dobrobytu ludu naszego, z każdym rokiem skuteczniejszą swą działalność znaczącą będzie.

W *Kalwarji Paclawskiej*, pow. Dobromil, znaczny również członkowie „Kółka rolniczego“ swą gorliwość i łączność wobec przeciwników.

Pomimo licznej osady handlarzy i rękodzielników, szczególnie tkaczy, pomimo znacznego przyływu pątników z dalekich nawet stron na odpusty do Kalwarji przybywających, co bez wąt-

pienia do podniesienia dobrobytu tamtejszych mieszkańców przyczynić się było mogło, pozostawała znacznie większą część ludności w ubóstwie z nędzą graniczącą, a rujnowały ich coraz bardziej wysokie procenty, bo 20 proc. i wyżej, opłacane od długów zaciąganych lekkomyślnie u miejscowego żyda.

Jako zbawczy środek wybrnięcia z tego położenia uznawają zawiązanie się w „Kółko roln.”

Uorganizowane w r. 1885 pod przewodnictwem czcigodnego księdza Benignego Chmury, gwardjana klasztoru w Kalwarji Paclawskiej, rolników i tkaczy pp. Kaliksta Feduniewicza zastępcy przewodniczącego; Franciszka Solskiego, sekretarza; Antoniego Brożniaka i Alojzego Nawojskiego jako członków zarządu, liczy „Kółko rolnicze” 70 członków.

Hasło Towarzystwa „Kółek rolniczych”, walka nie przeciw ludziom, lecz z ciemnotą, nędzą, lekkomyślnością, próżniactwem i innymi wadami nas do upadku doprowadzającymi”, znajduje odgłos u członków „Kółka rolniczego” w Kalwarji Paclawskiej.

W r. 1885 radzą nad wybrnięciem z długów, a uznając konieczność pozbycia się dotychczasowych wad, postanawiają jednogłośnie zaciągnąć wspólną pożyczkę, za którą wszyscy członkowie solidarnie poręczają swym majątkiem, aby tą pożyczką, pokazną bo wynoszącą 4.000 zł., spłacić groźne długi przez wielu członków u żyda pozaciągane. Na temże samem posiedzeniu uchwalają, że każdemu członkowi nie wolno zaciągać długów bez wiedzy i zezwolenia Kółka, które samo w razie danym, w potrzebie będącego członka ratować postanawia.

Ta wspólność, to zaprowadzone w „Kółku rolniczym” wzajemne przestrzeganie obyczajów i postępków członków, słowem praca nad sobą samymi, uchylająca ich od padania ofiarą zdzierstw i przebiegłości, daje powód nieuczciwym ludziom do szukania środków rozbitcia „Kółka rolniczego”.

W r. 1885 donosi zarząd Kółka, że „na posiedzeniu odczytano list napisany przez żydów do ks. prowincjała, w którym targnięto się na sławę czcigodnego ks. gwardjana, ażeby pozbawić „Kółko rolnicze” tak gorliwego i czynnego przewodniczącego”. Ks. prowincjał odgadł tendencję tego listu i odesłał go ks. gwardjanowi, który odczytawszy ów paszkwil wobec wszystkich członków „Kółka rolniczego”, zaledwie ich powstrzymał od wymierzenia sobie samym sprawiedliwości i wytłumaczył, że lubo pojmuje ich oburzenie, to jednakże tylko praca i tem chętniejsze wykonywanie przepisów, statutem Towarzystwa „Kółek rolniczych” objętych, usunąć zdoła trudności w dopięciu temże statutem wytkniętego celu.

13)

## SZARYTKA.

(Przekład z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

— Bylbym przybył wcześniej — tłumaczył się z cicha lekarzowi — telegram jednak adresowany do klubu, doszedł mnie już po wyjściu z pokoju, tak, że musiałem czekać na następny. A pana kiedy zawezwano tu, doktorze Iredale?

— Wczoraj po południu, teraz jednak muszę odejść na czas jakiś. Wierzę, że w najlepszych jest rękach, mnie zaś gdzieś indziej czekają. Jeżeli pozwolisz, przyjadę za parę godzin.

— I owszem, proszę cię o to, doktorze — zapewnił Castelneau, a zwracając się do Vilny dodał. — Odchodzę na chwilę tylko.

— Dobrze — przyznała, podczas gdy obaj panowie opuszczali komnatę.

Pięć minut upłynęło zaledwie, gdy Castelneau wsunął się tak cicho do sypialni, że Vilna nie pomyślała go nawet. Palec jej, do ust podniesiony, u drzwi go powstrzymał, a że Gertruda zdawała się w długi i spokojny sen zapadać, Vilna więc, powstawszy zbliżyła się ku niemu:

— Czy chciałeś pan mówić ze mną? — zapytała słumionym głosem.

— Jeżeli możesz mi pani darować pięć minut.

— Zaczekaj pan, proszę, w przedpokoju. Zadzwoń na Łucję, aby mnie zastąpiła przy chorej.

W chwilę później, dziewczyna nadbiegła do sypialni.

## Proces Boulangerera.

Jak wiadomo czytelnikom naszym, boulanżystowska *Cocarde* ogłosiła akta odnoszące się do procesu swojego protektora czy klienta, twierdząc, że podała materiał wyczerpujący. Strona skarżąca zadała kłam twierdzeniu temu, a fakta, jakie przytoczył prokurator Quesnay de Beaurepaire na posiedzeniu trybunału państwa z d. 9. bm., udowodniły dosadnie, że chępliwość *Cocarde* nie miała żadnej podstawy, że była po prostu — chępliwością. Dwujęzyczność komedianckiego generała, połączona ze złamaniem słowa honoru, zgodliwość generała z księciem Napoleonem w *dziesięciu do zamachu stanu i wysłanie ajenta do Berlina*, oto fakta, które Boulanger w manifestcie swoim albo nadzwyczaj lekko, albo nie zaznaczył wcale, a które są jak najzupełniej po temu, ażeby jego sprawę w oczach trybunału znacznie pogorszyć. Twierdzenie generała, jakoby całe oskarżenie polegało jedynie na zeznaniach Bureta, okazuje się wobec najświeższych komunikatów ze strony prokuratora wprost nieprawdziwym. W każdym razie odkrycia prokuratora jenerałnego wywarły daleko większe wrażenie, aniżeli akt oskarżenia, który zawierał po większej części rzeczy wiadome.

Wobec tego lepszego uzasadnienia skargi ze strony prokuratora, zwraca na siebie jedna mianowicie okoliczność szczególniejszą uwagę tj. wnikanie oskarżyciela w życie prywatne ludzi posiadanych o przestępstwo polityczne. W politycznych procesach dotychczas tego we Francji nie było, a jeden z pisarzy francuskich Edward Portalis powiada w *XIX. Siecl.*, że gdyby chcieli odkryć zasłonę z życia prywatnego najlepszych i największych polityków, wtedy wyszłyby na jaw rzeczy, o których się ani nie śniło, nie filozofom wprawdzie, ale zwyczajnym filistrom. Prokurator zarzuca Boulangerowi, że utrzymywał rozmaite metresy, atoli z wywodów jego nie widać wcale, czy te płatne i niepłatne kochanki eksministra winne są jakiegokolwiek działalności zbrodniczej. To samo można powiedzieć i o stosunkach z dziennikarzami, politykami wątpliwego charakteru, którymi posługiwał się Boulanger przy osiągnięciu swego celu, którym jednak nie można żadnej zarzucić zbrodni. Wprawdzie przychodzi tutaj na myśl zdanie wypowiedziane przez pewnego wielkiego męża stanu, że dla niego nie wielu uczciwych pisało ludzi, ale to w żadnym nie stoi stosunku do postępowania karnego w danym naturalnie razie.

Powiernikiem Thiersa był niejaki p. Tronc-Dumersan, który pod względem moralnym może zupełnie stać na równi z takim Buretem, a który później skazany został na dziesięć lat ciężkiego

więzienia. Przyznać można, że podobne stosunki nie bardzo przyjemne rzucają światło na moralność Boulangerera, nie podobna atoli twierdzić, że stanowią materiał dowodowy dla jego winy; faktem atoli jest, że tego rodzaju odkrycia wywarły niezwykle wrażenie na publiczność, — wrażenie, które się z pewnością nie przyczyni do tryumfu bylego ministra. Widać to najlepiej z postępowania prawicy, która przecież nie omieszkała przy każdej sposobności robić próby „oczyszczenia” swojego pupila. „Boulanger — tak powiedział senator prawicy, p. de Lareinsy — czynił wprawdzie zamachy, ale były to tylko zamachy na dobre obyczaje”. Podług innej wersji miał on się wyrazić w sposób następujący: „Ukonstytuowano nas jako trybunał państwowy, ażeby nam przedłożyć nie tyle zamach na ustrój państwa, ile raczej zamach na dobre obyczaje, a to nas absolutnie nie obchodzi”. Pan de Kerdel mówił zaś tak: „Chcę nam udowodnić, że boulanżysty są rzeźmięszkami, nie to dla nas nowego, wiedzieliśmy o tem od dawna”.

Konserwatyści, którzy szli ręką w rękę z Boulangerem, nie chcą wprawdzie przyznać, że Boulanger winien jest zbrodni stanu, ale na to muszą się chyba zgodzić, że do uczciwości nie może sobie klient ich najmniejszego rościć prawa. Gdyby o nie więcej nie szło, jak tylko o ocenę moralnej strony generała i jego sojuszników. Rocheforta i Dillona, wtedy możnaby całą sprawę uważać za skończoną i wydać jak najspokojniej wyrok; w danym wypadku mogłaby się nawet prawica o tyle tylko sprzeciwić temu, że odmówiłaby trybunałowi państwa kompetencji w sądowniu podobnej sprawy.

Dla sądenia tego rodzaju przestępstw i zbrodni jest daleko właściwszym trybunałem publicznością wybierającą przedstawicieli swoich interesów, aniżeli senat, złożony z osobistości politycznych. Wszystko to, co prokurator wytoczył przed senatem, można było i przed zwykłym powiatowym sądem, przed którym można było postawić Boulangerera za kradzież pieniędzy państwowych, za usiłowanie przekupstwa urzędników i oficerów i za podburzanie do obalenia obecnego ustroju konstytucyjnego. Cała ta szajka oszustów i rzeźmięszków obojej płci, która miała stanowić dowód Ernesta L., mogła być jeszcze w lepszym dostawiona światła, jeszcze lepiej odmalowana, aniżeli przed senatem: oskarżyciel publiczny mógł był tam jeszcze lepiej roztrząsać przeszłość podsądnego, aniżeli tutaj, ażeby udowodnić, że ludzie ci zdolni byli popełnić te zbrodnie, o które zostali oskarżeni, a sędziowie przysięgli byłiby ludźmi nie kierującymi się do tego stopnia względami politycznej natury, jak to się w danym wypadku ma

— Łucjo — wyrzekła miss Lascelles — pułkownik życzy sobie pomówić ze mną, będę więc w przyległym pokoju. Pani spi teraz; gdyby się jednak przebudziła, lub gdybyś zapotrzebowała czegokolwiek, uchył tylko drzwi i zawołaj „siostrę”.

I Łucja zajęła miejsce u węzłowia, podczas gdy miss Lascelles zniknęła za portjerą sypialni.

Castelneau stał przy oknie, na drugim końcu pokoju. Ujrawszy jednak Vilnę, odwrócił się i ruchem mimowolnym obie ku niej wyciągnął dłonie.

Siostra miłosierdzia zawała się, a nie śmiejąc spojrzeć mu w oczy, stanęła opodał nieco.

— Vilno — wyszeptał głosem słumionym — czyż nie pozwolisz mi dotknąć twej ręki? Nie chcesz nawet patrzeć na mnie?

Jakżeż miała się oprzeć tej prośbie namiętnej? Drobne dłonie szarytki z bolesną załamały się siłą, rysy jej kredowa pokryła bledność.

— Sądzę, iż nie po to wezwałeś mnie pan tutaj — wyrzekła wreszcie z cicha.

— Nie, nie! Ale Vilno, nie odtrącaj mnie, nie uciekaj odemnie! Pomyśl o dwóch latach srogich męczarni, jakie znosiłem z poddaniem. Przytem, zastanów się, Vilno, wszak ja jej żadnej nie wyrządzam krzywdy, żadnego względem niej nie popełniam grzechu.

Vilna podniosła ku niemu szczerę oczy tak, jak to zwykła przed dwoma czynić laty i paluski swe w męskiej jego złożyła dłoni. Pokusa podniesienia delikatnych tych rączek do ust była tak silną, iż pułkownik zadrzał na razie; wyszedłszy z niej jednak zwycięsko, przyjaznym tylko objął ją uściskiem.

— Och, gdybym była przeczuła, o kogo tu chodzi — mówiła z cicha — nigdy nie spotkalibyśmy się w podobnych szczególniej okolicznościach.

— Przebac, iż chciałem pomówić z tobą sam na sam; życzenie to silniejszym było odemnie. Bóg świadkiem, iż spełniając ślepo twą wolę, nie szukałem cię, nie starałem się widzieć nawet.

Drżąca, usiłowała cofnąć się, wysuwając dłoń z jego ręki. Castelneau wszakże w silnej trzymił je uwięzi, dopytując się tklawie:

— Czyś tylko nie chorowała przez te dwa lata Vilno? W zrenicach twych widzę ślady moralnego lub fizycznego cierpienia.

— I owszem, byłam zdrową zupełnie, a przysięgam bardzo zapracowaną. Śmierć i choroby obliły przez czas ten zbierały żniwo.

— A jednak, Vilno, nie powinnaś zbytnio się targać; przez wzgląd na mnie — dodał z cicha.

Za całą odpowiedź odwróciła tylko delikatne, doskonale piękne oblicze. Czyż spokój mógł istnieć dla nich z dala od siebie?

— Chciałam ci powiedzieć — odezwała się po chwili — iż otrzymałam telegram doktora Iredale, nie miałam pojęcia, że jestem do Templemore wzywana. Nerozważny, podał adres własnej wili, kładąc nacisk na moją osobę, zamiast mu ze słyszenia.

— Jestem pewny, iż uwiadomiona o wszystkim, nie byłabyś tu przybyła. Vilno; nie zmieniłbym też za nic zbiegu okoliczności, tak przemyślnych dla mnie. Och, przebac! Wiem, że jestem samolubnym, ale ja tak tęskniłem za twym widokiem chociaż!

z se  
prze  
tj. k  
pom  
kon  
  
nife  
trjot  
woś  
nego  
pom  
bie  
lite  
tun  
dzien  
skarż  
ciągu  
sma  
lu po  
rzy s  
  
siejszy  
gera  
licują  
rzecz  
ten do  
tyczne  
U  
cesu E  
przebie  
trybun  
N  
Quesna  
ciągu  
dróżach  
dantem  
częstok  
Ferran  
cznym.  
wsze ko  
baud it  
dników  
nie cent  
akże u  
  
Z k  
podsekr  
oznajmił  
nie z ks  
Kandyda  
z preten  
Dillona  
stra poz  
panję ty  
Wyb  
się, a Bo  
z Thieba  
  
Zatr  
dodał łag  
— J  
krym. je  
iż wyjazd  
— N  
dziś, wob  
opuszcic m  
sze nad e  
tem: powi  
dwa lata?  
— St  
bywałem w  
wem się st  
Vilna  
— W  
— wyszept  
— Czy  
więcej oden  
Vilno, przed  
— Wic  
nie zawsze  
truda ma si  
czeństwo gr  
spuścić na  
tylko leży w  
— Jeste  
zaufanie, Vil  
właśnie zapy  
— Najz  
i trudnych w  
dzieję, że d  
postępowanie  
padku główn  
— W tal

## KRONIKA.

**Nowe linje kolei konnej** ma zamiar Towarzystwo tramwajowe założyć, a mianowicie przedłużyć linję z placu Clowego ulicą Lyczakowską do ulicy św. Piotra i Pawła; drugą nową linję poprowadzi z Rynku, przez ulicę Halicką, Batorego, do Parku Kilińskiego. Wprawdzie dyrekcja tramwaju nie wniosła jeszcze podania do magistratu, w zeszłym jednak tygodniu był we Lwowie członek rady nadzorczej belgijskiego Tow. tramwajowego, który przedstawiając się wiceprezydentowi p. Marchwickiemu, o projekcie tym wspomniał. W interesie ludności byłoby, ażeby zamiar ten przyszedł jak najprędzej do skutku, naturalnie bez żadnych ofiar ze strony gminy i bez uwzględnienia niektórych nieuzasadnionych roszczeń Towarz. tramwajowego.

**Zjazd Towarzystwa leśnego** odbędzie się we Lwowie d. 29., 30. i 31. bm., połączony z wycieczką do lasów w Skolem. Wzywając do jak najliczniejszego udziału w tem walnem zgromadzeniu, wydział Towarz. uprasza członków, by zawiadomili go o swem przybyciu za pomocą karty korespondencyjnej najdalej do d. 20. bm. Koleje galicyjskie przynalzy pewne zniżki, a mianowicie dla uczestników w wycieczce do Skolego, dyrekcja kolei państwowych udzieliła 50% opustu, ale zażądała osobnego wykazu uczestników. Wydział prosi więc, ktoby zechciał wziąć udział w wycieczce, aby donosząc o swym przyjeździe na zgromadzenie do Lwowa, wyraźnie dodał: czy pojedzie także do Skolego. Koszt niższej jazdy tam i napowrót zł. 2.30.

Zjazd rozpocznie się zebraniem poufnym d. 28. bm. wieczorem w sali kasyna miejskiego, następne posiedzenia odbywać się będą w ratuszu, a 30. bm. będzie wycieczka do Skolego. Oprócz spraw administracyjnych Towarz. przedmiotem rozpraw będzie rozbiór pytań: O zakładaniu szkółek i krótki rys przyczyny kultury sztucznej w lasach. O tępieniu pędraków za pomocą narzędzia, wynalezione go we Francji. Sprawozdanie o krajowej doświadczałni leśnej. Rzecz o rębnie przejaśniającym na sposób Seebacha i możliwości jego zastosowania w okolicach Lwowa. Doniesienia z dziedziny gospodarstwa lasowego w ogólności, a w szczególności o stanie odnowień leśnych, o kłękach elementarnych, o szkodach wyrządzonych przez zwierzęta itp., nareszcie wnioski członków Towarz.

**Prezes Koła polskiego**, p. Jaworski pojechał na obchód dziesięcioletniej rocznicy rządów hr. Taaffe go i złożył jubilatowi życzenia w „imieniu Koła polskiego.“

**Minister oświaty** dr. Gautsch przyznał dyrektorowi wyższej szkoły technicznej w Krakowie p. Janowi Rotterowi subwencję w kwocie 300 zł. na odbycie podróży naukowej dla zwidzenia wystawy paryskiej. Jak się dowiaduje *N. Ref.*, dyrektor Rotter w tych dniach wyjeżdża do Paryża, a sprawozdanie swoje po powrocie przedłoży władzom naukowym.

**Namiestnik** hr. Badeni przybył onegdaj z powrotem z Wiednia do Jarosławia, aby obejrzeć przygotowanie na przyjazd cesarza tamże.

**Skonfiskowano** także *N. Reformę* w Krakowie za artykuł „Rozwiązanie Rady powiatowej w Gorlicach.“

**W kasynie wojskowym** we Lwowie żegnano jen. Alborego w sobotę (10. bm.) i w tym celu odbył się wieczorek bardzo ożywiony przy udziale mnóstwa osób, zgromadzonych w salach, udekorowanych zielenią i kwiatami (przez p. Marcina Hillicha.) W pierwszym toaście na cześć odjeżdżającego, komenderującego jen. Württemberg podniósł zalety jen. Alborego, który odpowiedział kilku toastami z niezwykle krasomówstwem. Serdeczna zabawa trwała do g. 3. rano.

**Prezenty** na grk. parafje otrzymali: Ks. Jak. Krasnopera na Borusów, Mik. Demeczyszyn na Podhajczyki, Jar. Stetkiewicz na Bużek, na Leninkę małą Ant. Jaciów. Wikarjaty otrzymali: Ks. Ant. Chylak w Świątkowie i J. Podlaszecki w Kobylnicy wołoskiej.

**Konkurs na lekarza** miejskiego z placą roczną 400 zł. i dochodami z oględzin zmarłych i była rozpisać z terminem do 10. września br. miasteczko Niżankowice, siedziba apteki publicznej, sądu pow., urzędu podatkowego, poczty, stacji kolei państwowej, posterunku żandarmerji i straży skarbowej, jakoteż licznego obywatelstwa w okolicy.

**Mianowania.** Kraj. dyrekcja skarbu mianowała: Konr. Schönnetta, Franc. Rotta i Teof. Topolnickiego rewidentami; Jędrz. Kopacza, Stan. Ptaszyńskiego, Rom. Białaczewskiego i Stan. Charkiewicza ofcjajami; Włodz. Zielińskiego, Jana Gawrona, Wład. Ślepickiego i Grzeg. Nowickiego asystentami rachunkowymi; Edm. Malinow-

z senatorami, których większa część należy do przeciwników jenerała, gdy tymczasem mniejszość tj. prawica nie wahała się przyjąć niejednokrotnie pomocy oskarżonego, ażeby przeprowadzić plany konserwatystów.

Niektóre z zarzutów, które Boulanger w manifestacji swoim podaje wprost jako dowody patriotyzmu, są tego rodzaju, że wzbudzają wątpliwości pewne, nietyle co do istotnej winy oskarżonego, ile co do samej metody, podług której — pominąwszy inne rządy Europy — postępuje sobie rząd francuski, metody, która w Rzeczypospolitej nie powinna nigdy wchodzić w życie. Mamy tu na myśli udzielanie funduszy państwowych dziennikom. Co do tego punktu zarzuca akt oskarżenia Boulangerowi nie to, że Boulanger w ciągu 17 miesięcy wydał 242.000 franków na piśmie wogóle, tylko, że pieniądze te obrócił w celu popierania za pomocą sprzedanych dziennikarzy swoich własnych interesów.

Byłoby zatem korzystnie, gdyby proces dzisiejszy sprowadził nietylko moralną ruinę Boulanger'a jako polityka, ale także i ruinę systemu, nie liczącego z tak szczytną formą rządu, jaką jest Rzeczpospolita; byłoby korzystnem, gdyby proces ten dopomógł do wzmocnienia przyzwoitości politycznej i etyki społecznej.

Uzupełniając telegraficzne dane co do procesu Boulanger'a, podajemy dzisiaj szczegółowy przebieg wzmiankowanego powyżej posiedzenia trybunału z dnia 9. bm.

Na posiedzeniu tem jenerałny prokurator Quesnay de Beurepaire uzasadniał w dalszym ciągu oskarżenie. Najpierw mówił o tajnych podrózkach, jakie jenerał Boulanger, będąc komendantem korpusu w Clermont-Ferrand, odbywał, częstokroć przebrany, do Paryża. W Clermont-Ferrand otoczył się prawdziwym dworem politycznym. W otoczeniu jenerała znajdowali się zawsze komunard Baillère, anarchista Morphy, Thiebaud itp. Wtedy już usiłowano werbować urzędników na agentów wyborczych. Dowodem zeznania centralnego komisarza w Orleanie, którego także uwieść chciano.

Z kolei odczytał prokurator zeznanie byłego podsekretarza stanu Blandina, któremu Thiebaud oznajmił w zaufaniu, że Boulanger miał spotkanie z ks. Hieronimem Napoleonem w Prangins. Kandydatury miały być ułożone w porozumieniu z pretendentem. Jeden z ówczesnych telegramów Dillona do Boulanger'a, brzmi: „Żądaj od ministra pozwolenia, byś mógł zaprzeczyć, a kampanję tymczasem możemy prowadzić dalej.“

Wybory, mówił dalej prokurator, rozpoczęły się, a Boulanger wymienia depesze telegraficzne z Thiebaudem i Dillonem, którym zaleca, aby

rozwinęli swe usiłowania w obec prasy i osobistości politycznych. Równocześnie w piśmie do ministra wojny obłudnie oświadcza Boulanger, że trzyma się zdala od agitacji wyborczej.

Od marca 1888 roku sprzysiężenie charakteryzuje się, zdaniem prokuratora, usilnem poszukiwaniem przymierzy politycznych. Boulanger szuka aljansu ze wszystkimi stronnictwami wrogimi rządowi, brata się z komuną, co nie pozostawia żadnej wątpliwości, gdyż Rochefort i Morphy są przeciwie jego ludźmi.

W dalszym ciągu oświadcza prokurator: „Według zeznania pewnej zupełnie wiarygodnej osobistości, szukał Boulanger nawet w Niemczech zwolenników i sprzymierzeńców. Redaktor dziennika *Temps Pressensé* jun. dowiedział się, że w tym celu wysłany został znany poddany rosyjski Cyon do berlińskiego bankiera Bleichroedera z prośbą, aby ten zapewnił księcia Bismarka, że agitacja bulanżystowska zmierza nie do obalenia republiki, lecz do ustanowienia republiki z konsulami na czele. Cyon zaprzecza temu, ale na większą wiarę zasługuje w mych oczach Pressensé, który jest naszym współobywatelem. Cyon zapewniał z początku, że nie miał sobie powierzonych żadnej misji od Boulanger'a; później zaś oświadczył, że rozmawiał wprawdzie z Bleichroederem o przyszłości Boulanger'a, ale była to zwykła konwersacja bez znaczenia politycznego.“

A teraz — ciągnął dalej prokurator — skąd Boulanger bierze pieniądze? W podobnych sprawach pieniężnych, niepodobna oczyścić się we Francji, póki się nie przyzna, skąd pieniądze pochodzą. Boulanger wziął wprawdzie od pewnej kucharki 20 franków, ale są to jałmużny podobnie jak owe 1.200 listów pieniężnych, które doń nadeszły. Kwoty te nie tłumaczą jeszcze tej rozrzutności, jaką odznaczał się Boulanger i jego przyjaciele.

„Ale jeden z nierozważnych przyjaciół Vergoin uchylił nieco zasłonę z tej tajemnicy. Według zeznania jednego radcy gminnego w departamencie du Nord, Vergoin mówił w towarzystwie, że Boulanger dostaje pieniądze z zagranicy. Ponieważ Boulanger nie chce wymienić źródła swych funduszy, przeto pieniądze te, które służyły mu zresztą nietylko na cele polityczne, lecz i dla osobistych przyjemności, muszą być uznane za nieczyste.“

Wreszcie przystąpił prokurator do najslabszego punktu oskarżenia, do udowodnienia zamachu i na tem przerwał swe wywody i posiedzenie trybunału zamknięto.

ktora Iredale ręku — mówił, czując, iż sama obecność jej niewymowną ulgę mu sprawia. — Powiedz mi tylko, jak zarządzałaś doglądanie chorej i ile godzin myślisz mu poświęcić?

— O, to już moja rzecz — odparła, spoglądając nań z uśmiechem.

— Ale ja nie chcę, abys się zapracowywała.

— Och, nie lękaj się; nie jestem tak gorliwą. Na teraz jednak nie mogę się oddalać od chorej dłużej nad parę minut i to powinienam być tuż obok, czujna na najlżejszy ruch jej, lub zawołanie. W chwilach wolniejszych, Łucja Roseblade zastąpi mnie o tyle, abym mogła nieopodal twej żony odpocząć nieco na kanapie. Widzisz, iż myślę o własnych wygodach; zresztą nie wiesz jeszcze, jak silną być potrafie.

— Musisz nią być, skoro potrafisz znieść tyle znużenia. W każdym razie przyrzec mi, Wilno, iż się nie będziesz rozmyślnie narażała?

— Uczynię wszystko, co będzie w mej mocy — odparła. — Więcej obiecać nie mogę. A teraz czas już wracać do chorej.

Castelnau nie próbował zatrzymać jej nawet i miss Lascelles cofnęła się za portjere, dzieląc ich od sypialni.

Istniało pytanie, którego Wincenty Castelnau nie śmiał sobie zadać, tak jak istniała prawda, której nie śmiał spojrzeć w oczy. Pragnąc śmierci własnej żony? Nie; była to podłość, przed którą szlachetny jego umysł cofał się ze wstrętem. Czy ucieszyła by go wiadomość, że Gertruda, stojąca już jedną nogą w grobie, uratowaną została? że ręka Wilny Lascelles właśnie wyrwała ją z objęć zimnej mogiły?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zatrzymał się, a hamując własne wzruszenie dodał łagodniej:

— Jeżeli wszakże pobyt tutaj jest ci przykrym, jeżeli go za niestosowny uważasz, sądzę, iż wyjazd twój da się z łatwością upozorować.

— Nie — przerwała, wstrząsając głową — dziś, wobec groźby śmierci nie mam już prawa opuścić mego stanowiska. Przemawiają tu silniejsze nad egoizm względy; nie mówmy nawet o tem: powiedz mi pan lepiej, co porabiał przez te dwa lata?

— Stare dzieje, Wilno. Rzadko bardzo przebywałem w domu, bo życie z Gertrudą niemożliwym się stało.

Vilna przysunęła się pieszczotliwie.

— Wszak przebaczasz jej teraz winy dawne? — wyszeptala.

— Czy przebaczasz? Tak, nie żądam jednak więcej odemnie; nie każ mi zapomnieć, bo to, Wilno, przechodzi moje siły.

— Wiem, że zapomnienie krzywd doznanych nie zawsze w naszej leży mocy. Ale widzisz, Gertruda ma się źle, bardzo źle; życiu jej niebezpieczeństwo grozi. Na szczęście, sądzę, iż możesz się spuścić na doktorę Iredale. Robi on wszystko, co tylko leży w mocy lekarza.

— Jesteś tego pewną? Czy masz do niego zaufanie, Wilno? Rzecz to, o którą chciałem cię właśnie zapytać.

— Najzupełniejsze; uznanie jest tu wzajemnem. Zona twoja należy do chorych kapryśnych i trudnych w traktowaniu, pomimo to mam nadzieję, że dam sobie z nią radę; umiejętnie zaś postępowanie może stanowić w podobnym wypadku główny warunek uzdrowienia.

— W takim razie pozostawię ją w twoich i do-

skiego i Stan. Zajczkowskiego urzędnikami pomocniczymi przy urzędach sprzedaży soli.

Rada szkolna kraj. mianowała: Włodz. Kaczmarzkiego stałym nauczycielem w Czerlanach, Piotra Reca w Chrzastowie, Jakóba Wawraszka w Przedborzu, Jana Iwańskiego w Dąbiu, Michała Kaletę w Skrzydlnej.

**Produkcja muzyki wojskowej** pułku 15 odbędzie się dzisiaj we środę popołudniu przed gmachem inwalidów.

**Stypendja.** Na odbycie nauki podkuwania na sześciomiesięcznym kursie w szkole kucia koni we Lwowie, udzielił Wydział krajowy stypendja czeladnikom kowalskim: Karolowi Wilczyńskiemu ze Lwowa, Józefowi Moorowi z Putiatycz i Wincentemu Świdnickiemu z Jaworowa po 70, zaś Teodorowi Kołtykowi z Katusza 40 zł.

**Magistrat miasta Lwowa** ogłasza konkurs na dwa stypendja po 60 zł. rocznie, z fundacji Karola Kiselki. O stypendja te ubiegać się mogą wyłącznie uczniowie płci męskiej, wyznania chrześcijańskiego, pilni i obyczajni, synowie ubogich rodziców, uczęszczający do trzeciej, czwartej lub piątej klasy szkoły ludowej im. św. Marcina we Lwowie.

**Koncert w Lubieniu** wypadł bardzo dobrze. Sala była przepelniona. Zasłużone oklaski zbierali p. Czerwiński, szczególnie za „Andante” i za Rapsodję Liszta, dalej p. Weitz i p. Borkowski, którzy musieli dodać numer nadprogramowy.

**Drzewo galicyjskie.** Z najnowszych sprawozdania rocznego Izby handlowej w Hanau dowiadujemy się, że wysokie cła, zaprowadzone przez rząd niemiecki za drzewo importowane, nadzwyczaj szkodliwie odbiły się na konsumpcji tego artykułu w całych Niemczech środkowych. Szczególnie tarcice, na które nałożono cło po 100 marek od wagonu, i które sprowadzano głównie z Austrii i Węgier, prawie zupełnie przestały dochodzić do Niemiec. Z początku, przy nieznanym popycie nie bardzo się to czuć dawało, ale od wiosny 1887 popyt ogromnie się ożywił, ceny znacznie podskoczyły i pokazał się brak towaru, szczególnie zaś desek 3 metrowych. „Galicia i Węgry” — pisze sprawozdanie — które dotychczas przeważnie dostarczały takich desek, ujrawszy się przez wysokie cło od razu wykluczone z targów niemieckich, zaczęły szukać i znalazły dla nich odbył w innych krajach, szczególnie we Francji, w orjencie i w Afryce. Wskutek tego podaż owego towaru, najbardziej poszukiwanego na targach niemieckich, skoncentrowała się raptem w ręku niewielu producentów z lasów bawarskich, którzy nieomieszkałi natychmiast jak najbezwzględniej wyzyskać tej koniunktury, którą niemieckie cło ochronne jakby naumyślnie dla ich wzbogacenia stworzyło.

**W Rymanowie** odbyła się 10. i 11. bm. uroczystość na uczczenie rocznicy Unji Polski z Litwą i Rusią. D. 10. bm. mianowicie urządzono uroczystość dla działwy, w niedzielę zaś, nazajutrz, odbyła się uroczystość właściwa. Rano dnia tego odbyło się nabożeństwo, wieczorem zaś w dużej sali zakładowej koncert połączony z odpowiednimi przemówieniami, zakończony obrazem stosownym z żywych osób. Na uroczystość tę przybyło bardzo wiele osób z okolicy, a nawet ze Lwowa. Pośród innych był obecny na niej i hr. Brochocki, mieszkający stale we Włoszech, przyjaciel Kraszewskiego, za którego ongi złożył kaucję wymaganą przez sądy pruskie. W poniedziałek odbył się na cześć gości przybyłych na uroczystość obiad, na którym właścicielka Rymanowa podejmowała przybyłych ze znaną powszechnie gościnnością.

**Ze Swoszowic** pod Krakowem otrzymaliśmy pismo następujące: Zapowiedziana na 4. bm. zabawa w parku swoszowickim odbyła się w połączeniu z loterją fantową ku ogólnemu zadowoleniu zebranych osób nadspodziewanie pomyślnie. Każdego z obecnych dziwić musiała dobrana i dosyć bogata ilość wystawionych fantów, zebranych od życzliwych i hojnych, a straży ogniowej mogiłańskiej przychylnych dobrodziejów. Późnym wieczorem zakończono ciągnięcie loterii i rozdanie wylosowanych fantów, następnie rozpoczęto w sali balowej zakładu odczoche tańce, zakończone z braskiem następnego dnia. Z poczucia wdzięczności składamy podziękowanie wszystkim paniom i panom, którzy czyto ofiarnością swą, czy też wzięciem udziału w urzeczywistnieniu zabawy, były czynnymi. W szczególności zaś pp. Starzewskim właścicielom Swoszowic, za bezinteresowne odstąpienie parku i sali balowej, następnie komitetowi zabawy za podjęte trudy, niemniej p. Szczepanowi Ballowi nauczycielowi z Mogilan za miłą niespodziankę, jaką urządził wśród przerwania odśpiewaniem kilku utworów ze swym chórem strażackim, narreszcie p. Mądrzykowskiemu za bezinteresowne spalanie ogni sztucznych. *Grabowski Józef*, naczelnik ochot. straży ogn., *Koppens*, sekretarz.

**Świętość w upadku!** Z Kamionek wielkich, pow. kolomyjskiego, donoszą do *Czerwonej Rusi* o fakcie, który nadzwyczajnym przerażeniem napełnić musi serce hr. Lasockiego i jego towarzyszy, zwolenników „świętej karczmy”. Oto od 1. bm. wszystkie 5 karczem, znajdujące się w owej wsi, stoją pustką i są zamknięte na klódki, a panowie arendarze wyprowadzili się ze swemi manatkami z niegościnnnej wsi, w której za staraniem ks. Mardarowicza zapanowała zupełna wstrzeźliwość od wódki.

**Obrazek gospodarki autonomicznej.** Pod takim tytułem podaje *Diło* fakt następujący: Wroców, wieś niedaleko Lwowa położona, należy jednak do pow. gródeckiego. Przez wieś płynie potok wpadający do Wereszycy. Na tym potoku popsuł się most. Gmina nie była w stanie sama zbudować nowego mostu i rada pow. zamiast dać jej subwencję, zaprzęgnęła sama zbudować most. Zaczęła też budować, zaczęła posyłać komisje i zaledwie most ukończono a komisarze i budowniczywie rozjechali się wieczorem — most się zawalił!

**Porządki publiczne.** Czytamy w *Nowej Ref.* W Orzechówce na drodze publicznej, prowadzącej z powiatowego miasta Brzozowa do Jasienicy, Komborni, Korczyń, Krosna i do stacji kolejowej w Iwoniczu, jest most na rzece na jakie cztery metry szeroki a trzy wysoki. Most ten zawalił się dwa tygodnie temu. Jeden koniec spoczywa na ligarze, drugi opadł i zatrzymał się w połowie wysokości tak, że koniec mostu na ligarze oparty tworzy z poziomem drogi kąt — 45°. Mimo to nikt się nie bierze do naprawienia mostu, ani przejazdu po nim nie wzbrania ani nawet na noc nie postawiono żadnego ostrzegającego znaku. Bryki ładowne jak jeździły tak jeżdżą i zdumiewać się trzeba, że dotychczas nie było żadnego wypadku. Czy czekają, aż będzie nieszczęście?

**Kapituła prowincjańska** odbyła się d. 6. 7. i 8. bm. w klasztorze OO. Franciszkanów we Lwowie, pod przewodnictwem o. dr. Bonaw. M. Soldatic, generała tegoż zakonu, na której zasły następujące zmiany: prowincjałem obrany został po raz trzeci o. Samuel Rajss, sekretarzem prowincji o. Urban Ochęduska, kustoszem kustodji lwowskiej o. Jacenty Felisiak, kustodji krakowsko-przemyskiej o. Marcin Czerwiński; gwardjanami: we Lwowie o. Zygmunt Tomczykowski, w Krakowie o. Franciszek Szymczykiewicz, w Przemysłu o. kamil Matejkiewicz, w Krośnie o. Kassyn Serwin, w Sanoku o. Cyprjan Chęciński, w Kalwarji Paclawskiej o. Benigny Chmura, w Horyńcu gwardjanem i admin. parafji o. Józef Szczyrek, w Haliczu o. Ambroży Trybalski, magistrem kleryków w Krakowie o. Rem. Duda, magistrem nowicuzów we Lwowie o. Fr. Pyznar.

**Program pobytu szacha perskiego** szczególnie w Austro-Węgrzech, został już ostatecznie ułożonym. Szach przybędzie dnia 21. bm. do Salcburga, z kąd po dwudniowym pobycie uda się do Wiednia. Na dworek krolewskim powitają go: cesarz, dostojnicy dworscy, ministrowie, jeneralcja itd. Władca perski, który jako gość cesarza zamieszka w Burgu, zabawi w Wiedniu do 27. bm. Na cześć jego danym będzie d. 24. bm. obiad galowy i dwa przedstawienia galowe w operze. Do boku jego zostaną przydzieleni w charakterze kawalerów honorowych: byli posłowie na dworze w Teheranie, jenerał baron Döpfner i jenerał-major Thömmel, jeden pułkownik sztabu jenerałnego i kapitan Giesl. Panowie ci wyjadą naprzeciw szacha do Salcburga i tam go powitają w imieniu cesarza. Z Wiednia wyjedzie szach do Budapesztu, gdzie zabawi dwa dni, po czym uda się przez Stryj, Lwów, Podwoleczyska, nie zatrzymując się nigdzie po drodze, z powrotem do Teheranu.

**Fabryka monet fałszywych.** Z Kowna donoszą: W tych dniach we wsi Jawniszkach, pow. rosieńskiego, odkryto prowadzoną na wielką skalę fabrykę monet srebrnych. Mieściła się ona w podziemiu głębokim, wykopanem pod domem włościanina, Leona Jakubajtysa, a operowała pomyślnie od lat kilku.

Falszerzy wykryto tylko dzięki doniesieniu jednego z włościan, sąsiadów Jakubajtysa. Gdy policja przybyła do niego, J. wraz ze swą rodziną stawiał energiczny opór. W podziemiu znaleziono rozmaite przyrządki, służące do wyrobu monety srebrnej. Przyrządki tych i maszynek wszelakich znaleziono kilka.

W fabryce Jakubajtysa, oprócz zwykłej drobnej monety srebrnej, odbijano też ruble srebrne z jakiejś mieszaniny. Wyrób na pozór był bardzo dobry. Spory też odnaleziono zapas gotowych już czterdziestówek i dziesiątek srebrnych. Na oko fałszywych tych monet niepodobna odróżnić od prawdziwych. Dopiero po dźwięku głuchym można się domyśleć, że są one nieprawego pochodzenia. Jakubajtys trudnił się wyrobem fałszykatów na własną rękę, li tylko przy pomocy swej

rodziny. Agentami od puszczenia monet w kurs byli: Lejzor Bergman i Szmul Rittendorf, szynkarze okoliczni. Jakubajtys i jego pomocnicy zostali aresztowani.

**Zmarli.** Ks. Józef Łoziński, grk. proboszcz w Jaworowie, honorowy kanonik kapituły przemyskiej, wysłużony dziekan, odznaczony złotym medalem zasługi, weteran patriota ruski i jeden z niestrudzonych pracowników ruskiego odrodzenia narodowego, zmarł 11. bm. w 82. r. życia. Urodzony w r. 1807 we wsi Wierku z ojca księdza ruskiego, kończył gimnazjum w Przemysłu, tamże odbył i studja teologiczne, tylko czwarty rok teologii w r. 1830 kończył we Lwowie. Wyświęcwszy się w r. 1831, był wikarym w Lisku, później w Radochońcach koło Przemysła, w r. 1836 otrzymał probostwo w Medyce, a przebywszy tutaj 12 lat, otrzymał w r. 1848 probostwo w Jaworowie, gdzie przebył całych 41 lat. Zmarły wcześniej dał się poznać z prac literackich. Jeszcze przed Szaszkiewiczem wystąpił on z rozprawą „O wprowadzeniu abecadla polskiego do piśmiennictwa ruskiego” (Rozmaitości 1834) i wydał też polskimi czcionkami swą pierwszą większą pracę ruską pt. „Ruskoje Wesilje.” Przeciw jego rozprawie i przeciw drukowaniu rzeczy ruskich polskimi czcionkami wystąpił Szaszkiewicz w r. 1836 żarliwą swą rozprawą „Azbuka i abecadło”. Rozprawa ta przekonała Łozińskiego i on porzucił raz obraną drogę. W r. 1846, wydając po polsku swą „Gramatykę języka ruskiego”, słowa ruskie pisze już polskimi czcionkami. Od r. 1848 pisał we wszystkich prawie czasopismach ruskich artykuły i korespondencje w kwestjach politycznych, ekonomicznych, językowych i obrzędowych, pisywał też korespondencje o Rusi bałtyckiej w wybitniejszych czasopismach niemieckich, holenderskich i angielskich, jak *Ost und West*, *Wanderer*, *Zukunft* itp. W r. 1849 wydał osobną broszurę rozprawkę ruską „O kształceniu języka ruskiego”, a w r. 1851 prześlizgnie napisaną biografję biskupa Sniżurskiego. Od r. 1865 do 1888 wydał cztery tomy kazań.

W życiu politycznym zmarły brał żywy udział od r. 1848, kiedy wybrany był prezesem ruskiej „Rady narodowej” w Przemysłu. W r. 1861 wybrany został do Sejmiku, odznaczył się w Sejmie jako mowca, a w r. 1866 z polecenia klubu ruskiego ułożył projekt adresu do cesarza, streszczający żądania i aspiracje Rusinów. Od r. 1870 był członkiem rady powiatowej w Jaworowie, także członkiem rady szkolnej miejscowej i okręgowej. W ostatnich latach zmarły, który niegdyś obstawał przy kształceniu języka ruskiego na podstawie żywego m. r. ludowego, skłaniał się do stronnictwa „starego ruskiego” i pisywał (lub pozwalał tłumaczyć) prace swe w dziwnym narzeczcu *Słowa i Czerwonej Rusi*. Był członkiem tow. im. Kaczkowskiego i prezesem tegoż Towarzystwa w Jaworowie. *Iw. Fr.*

Hr. Jadwiga Rzewuska, z domu Jacewicz, matka znanego dramatisarza, a żona jenerała, zmarła w rodzinnych dobrach swych Pohrebyszczu na Ukrainie. Była ona autorką kilku prac literackich, pisanych pseudonimem „Leliwy”; znaną była jako jedna z najwybitniejszych osobistości kolonji polskiej w Petersburgu.

**W Gnieźnie** zmarł 3. bm. mieszczanin Michał Michalski, weteran wojsk polskich z r. 1831, przeżywszy 86 lat wieku. Służył w 3. pułku ułanów.

**Nasi przemysłowcy w Wielkopolsce.** *Kurjer Pozn.* donosi 10. bm.: Wielu naszych przemysłowców tak z Poznania samego, jak i z prowincji udaje się do Paryża, celem zwidzenia tamtejszej wystawy i nauzenia się przy tej sposobności czegoś nowego we własnym zawodzie. Jest to objaw bardzo pocieszający, świadczący pochlebnie o rozwoju naszego przemysłu. Dziś wyjeżdżają do Paryża z Poznania pp. Albio Andrzejewski, właściciel magazynu mebli przy ul. Rybackiej (nr. 8.) i Skoraczewski, właściciel magazynu ubiorów męskich. Tak jeden, jak drugi będą mogli niewątpliwie wielkie odnieść korzyści ze zwidzenia wystawy paryskiej.

**Proces polityczny.** Redaktorowie włoskiego piśma *Independente* (Niezależny), Ullmann, Zampieri, Rossi w Tryeście, otrzymali 9. bm. akt oskarżenia, zarzucający im zbrodnię przeciwko § 65 lit. a. Przekroczenie paragrafu tego (zakłócenie porządku publicznego przez wzbudzanie nienawiści lub pogardy, wymierzonej przeciwko osobie cesarza, jedności państwa, władzy rządu lub administracji państwa) pociąga za sobą karę od 1—5 lat ciężkiego więzienia. Równocześnie oznajmiono im, że sprawę ich roztrząsać będą sądy przysięgłych w Innsbrucku.

**Do Rio Janeiro.** Firma wywozowa N. Jurowskiego wysłała z Odessy do Rio Janeiro parowiec z ciałami kowitym transportem pszenicy, wynoszącym 170.000 pudów. Według słów gazet miejscowych, jest to drugi transport do Ameryki południowej w r. b.

**Ucia**  
rzejce Ra  
rozporząd  
kich stron  
wce, któr  
gólniej po  
soby na p  
jadącego t  
Rzeszowa.  
wozu słom  
gdaj zaś  
chorego  
do szpitala  
podróż, wy  
wiezie dla  
rzeczności  
stróże. Róv  
rozporządze  
sących na  
znowu skut  
rogatkami  
dności do  
na te nadz  
zaraza była  
miejsca “

**Trzęs**  
bm. w Idrj  
meteorologic  
Falb jako k  
dnych wiad  
tylko szalał

**Na ko**  
dnich posły  
sprzedał Roj  
się pięknej r  
lonizacyjnej.  
wola w koła  
wiem jednym  
W ostatnich  
aż 12 w pow

**Najgru**  
kilku dniami  
zeszło 3 cet  
wych.

**Dr. Kli**  
ego obledzie  
na zawsze, ja  
skonstatowan  
roba ta wzma  
latach dopier

**Wielka**  
główny kasjer  
Defraudant na  
brawszy 300.  
papierach wa  
pozyta.

**Przy o**  
mowe ministe  
uniwersalności  
cji wobec sw  
czynny — mo  
ków francuzki  
ym jest ani k  
dycha każdy  
Francji. Ona t  
sza i deklaracj  
tetyczne ok  
Marsylianka.

**Samobój**  
slynym objaw  
by można epok  
stwa. Nie ma  
kich zakatków  
dzaju, spełnian  
zajęcia. Obec  
w tym względa  
dziecka, Józefa  
zaskoczył z 4go  
ła głową, z po  
jednak zmienił  
nyciela, oklan  
nie niegodziwoś  
domu, włócząc  
taki spryt posia  
stępujący fakt: l  
policja; w komi  
chodzenia i przy  
nie poszukiwała  
Kobiecie tej z tu  
zuchwały chłopie

**Uciążliwości na prowincji.** Czytamy w *Kurjerze Rzeszowskim*: Przekre skutki pociąga za sobą rozporządzenie względem zarazy bydłej. Ze wszystkich stron dochodzą nas zażalenia na organy wykonawcze, które przez niezrozumienie rozporządzenia, szczególnie po wsiach, najniesłuszniej narażają rozmaite osoby na przykrości. I tak opowiadano nam, że księżdz, jadącego tymi dniami na furze do chorego w okolicy Rzeszowa, wstrzymano na drodze celem wyrzucenia z wozu słomy, z której sporządzone były siedzenia, onegdaj zaś w Ruskiej wsi stróż powyrzucał z wozu z pod chorego słomę i biedaka na gołej desce przywieziono do szpitala. Osobom, jadącym z Rzeszowa w dalszą podróż, wyrzucają zapas siana i owsa, który woźnica wiezie dla swoich koni, i wielu tym podobnych niedorzeczności dopuszczają się ustanowieni przez gminy stróże. Również wskutek mylnego przestrzegania tegoż rozporządzenia nie wpuszczają do miasta chłopów, niósących na targ mleko i masło, a nawet jaja, czego znówu skutek jest taki, że żydzi za bezcen takowe za rogatkami wykupują i naturalnie bez najmniejszych trudności do miasta wprowadzają. Zwracamy uwagę władz na te nadużycia, które wobec samej już klęski, jaką zaraza bydła na kraj sprowadziła, nie powinny mieć miejsca.

**Trzęsienie ziemi** dość silne zauważano d. 10. bm. w Idriji, o czem donoszą do centralnego zakładu meteorologicznego w Wiedniu. Dzień 12. bm. oznaczył Fałb jako krytyczny, dotychczas jednak nie mamy żadnych wiadomości o jakichś katastrofach, w niedzielę tylko szalał wichur nad Lwowem.

**Na kolonizację niemiecką** w Prusach Zachodnich poszły naraz dwa znaczne majątki. P. Rojewski sprzedał Rojewo, w Lubawskim, a p. Różycki pozbył się pięknej majątności Zbrachlina na rzecz komisji kolonizacyjnej. *Geselliger* powiada, że „ta sprzedaż wywoła w kołach polskich wrażenie. Zbrachlin jest bowiem jednym z najpiękniejszych majątków w Święckiem.” W ostatnich 10 latach poszło z 15 polskich majątków, aż 12 w powiecie święckim w ręce niemieckie.

**Najgrubszy człowiek** w Monachjum zmarł przed kilku dniami. Nożywał się August Strohofer i ważył przeszło 3 cetnary; należał do najtęższych pijaków miejscowych.

**Dr. Klimosch**, znany adwokat wiedeński, o którego obłudzie umyślowym donosiliśmy niedawno, jest na zawsze, jak donoszą dzienniki niemieckie, zgubiony, skonstruowano bowiem postępowy paraliż mózgu. Choroba ta wzmaga się stopniowo, ażeby nieraz po kilku latach dopiero sprowadzić śmierć niechybną.

**Wielką defraudację** w Medjolanie popełnił główny kasjer domu bankowego „Garonne & Biraghi”. Defraudant nazwiskiem Gaetano Sartorio ulotnił się, zabrawszy 300.000 lirów w gotówce a 200.000 lir. w papierach wartościowych, które były złożone jako depozyta.

**Przy otwarciu nowej Sorbony** w Paryżu miał mowę minister oświecenia Fallières. Nawiązując do uniwersalności Sorbony zaznaczył z dumą zasługi Francji wobec świata cywilizowanego. „Udział waszej ojczyzny — mówił minister zwracając się do akademików francuskich — w uświadomieniu ludzkości ani małym jest ani krótkotrwałym. W powietrzu, którem oddycha każdy człowiek cywilizowany, jest cząsteczka Francji. Ona to dała światu rzecz o metodzie Kartezjusza i deklarację praw człowieka.” Te słowa wywołały frenetyczne oklaski. Po mowie ministra zagrziała Marsylianka.

**Samobójstwo 7-letniego chłopca.** Charakterystycznym objawem epoki naszej, którą słusznie nazywamy epoką newrozy, są bez wątpienia samobójstwa. Nie ma prawie dnia, ażeby dzienniki wszystkich zakątków świata nie rejestrowały faktów tego rodzaju, spełnianych przez ludzi najrozmaitszego wieku i zająć. Obecnie mamy do zanotowania chyba unikat w tym względzie, mianowicie samobójstwo 7-letniego dziecka, Józefa Pinka z Wiednia, syna pracznicy, który zeskoczył z 4go piętra. Był to chłopiec zdolny, z otwartą głową, z początku ulubieniec nauczyciela. Wkrótce jednak zmieniło się jego postępowanie: okłamywał nauczyciela, okłamywał matkę, a gdy ta za niejednokrotnie niegodziwości sprawiła malcowi łaźnię, uciekał z domu, włócząc się bez przytulki po ulicach Wiednia. Jakby sprytny posiadał młodociany samobójca, świadczy następujący fakt: Pewnego razu przytrzymała go na ulicy policja; w komisaryjacie podał fałszywe dane co do pochodzenia i przyznał się do jakiejś kobiety, która właśnie poszukiwała zbiegłego dziecka swego, w tej nadziei, że obca kobieta przyjmie go do domu i zajmie się nim. Kobieta tej z twardością udało się przekonać policję, że zachwyła chłopiec kłamie,

**Protomedykiem** galicyjskim mianowany został dr. Józef Merunowicz.

**Pożegnanie jen. Alboriego.** Wczoraj o g. trzy kwadrans na 9. wieczór opuścił dotychczasowy komendant 60. brygady pieszej we Lwowie jen. Albori, pociągiem stryjskim nasze miasto, udając się na nowe miejsce przeznaczenia do Miskolca, na posadę komendanta 15. dywizji broni. Na głównym dworcu kolejowym zebrało się z górą dwustu oficerów wszystkich broni. Jenerał komenderujący ks. Würtensberski przybył na czele jeneralicji, która jawiła się w niezwykle komplecie. Na dworcu jawili się o ile w niezwykłym zgiełku mogliśmy zauważyć, feldmarszałkowie porucznicy: Kukulj, Ott i Gaupp, jen. Tempis, jen. lekarz Hlawacz itd., wiceprezydent miasta Marchwicki, szef jen. sztabu pułkownik hr. Orsini-Rosenberg wraz z całym sztabem jeneralnym, pułkownik Ginnio z 95. pułku na czele całego korpusu oficerskiego, również podpułkownik Berka (w zastępstwie pułkownika Dylewskiego) na czele korpusu oficerskiego 30. pp., dalej jawili się pułkownicy Pilat, Spiess, Wenzel, podpułkownik Hugelmann, komendant 20 batalj. strzelców i deputacje wszystkich tu załogujących pułków bez różnicy broni. Na podniesienie zasługuje, że na peronie były obecne także w znacznej liczbie panie, żony tutejszych oficerów.

**Wydalił się uczeń** gimnazjalny Antoni Adamowicz z domu przy ulicy Gródeckiej l. 14, gdzie stał na stan-cji jeszcze dnia 11. b. m. i dotychczas nie powrócił.

**Podczas kąpieli** skradziono z budki na stawie Pelczyńskim na szkole Franciszka M. srebrny zegarek, remontoar, z łańcuszkiem wartości 12 zlr. Popejzenie pada na kąpiących się w tym czasie żołnierzy.

**Wzorowy pedagog.** Z pod Jarosławia piszą do „Dila” Udajemy się już w ostatecznej potrzebie do Sz. Redakcji, by ogłosiła w swych łamach nieszczęście gminy Cetuli pod Jarosławiem z miejscowym nauczycielem, gdyż żadne przedstawienia, żadne prośby, wnoszone do rad szkolnych okręgowej i krajowej, nie pomagają. Około połowy marca b. r. pokazała się w Cetuli ospa, zamknięto więc naukę szkolną. Ale od 15. maja w całej wsi nie było już ani jednego dziecka chorego, wszystkie były zdrowe jak ryby, mimo to jednak p. nauczyciel do końca roku nie otwierał szkoły. Natomiast p. nauczyciel zapija się mocno i doprowadza do scen niepodobnych do uwierzenia. Raz tak się upił w karczmie, że o bożym świecie nie pamiętał, odzież z niego pospadała i on zaświecił nagiem ciałem na pośmiewisko całej karczmy, i dla przykładu młodzieży szkolnej! Z litości zaprowadził go jeden żydek z karczmy do domu. Rady szkolne o tem wszystkim wiedzą, ale nie wiemy, dla czego nie raczą przychylić się do prośby gminy i przenieść tego nauczyciela.

**Karygodna swawola.** Karol F., syn rzeźnika, pragnąc usświetnić „poprawiny” weselne, które przy ul. Kochanowskiego się odbywały, wystrzelił na odjeźdźnym, gdy wsiadł do dorożki, z rewolweru, w chwili, kiedy dorożkarz Antoni Kufel podniósł rękę z biczem do góry, a kula ugodziła dorożkarza w prawe ramię, nie naruszyła jednak kości.

**Szczególnego rodzaju samobójstwo** popełniono we Lwowie. Około południa urwało się pasmo gliny na gruncie cegielni Neuwohnera, pod l. 19. przy ulicy Snopkowskiej, gdy tamtejszy robotnik Jan Białostocki, rodem ze Lwowa, liczący lat 64, bezżenny, kopał właśnie glinę, a spadające masy podkopu przysypały go taką warstwą, że mimo bezwzględnej pomocy wydobyto go dopiero w godzinę później, już nieżywego. Po skonstruowaniu śmierci przez lekarza miejskiego dr. Schmidta, odstawiono zwłoki do głównego szpitala. Dochodzenia policyjne dopiero okazały, że nieszczęśliwy od dwóch dni głosił, iż sobie życie odbierze, a poprzedzającej nocy o g. 2. zastał go tamtejszy wypalacz, Piotr Rymarz, gdy podkopywał na miejscu katastrofy urwisko, by spowodować takową. Upomniony przez Rymarza, aby zaniechał tej niebezpiecznej roboty, Białostocki kontynuował ją dalej nazajutrz aż do chwili wypadku.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego.”

**Wiedeń 13. sierpnia.** Telegraficzne „Biuro korespondencyjne” zapewnia na podstawie zupełnie wiarogodnych prywatnych informacji, iż na wskroś „bezpodstawnym” jest doniesienie jednego z tutejszych dzienników o rzekomych zbrojnych starciach w Hercegowinie między wojskiem austriackim a bandami czarnogórskimi.

**Wiedeń 13. sierpnia.** Na scenie teatru Fürsta w Praterze zastrzeliła się wczoraj wieczorem po przedstawieniu aktorka Karolina Schulz.

**Stambuł 13. sierpnia.** Porta poleciła, aby odjeżdżającym do ojczyzny Kreteńczykom nie ro-

biono żadnych przeszkód. Grecki metropolita wydał odezwę do biskupów, aby zbierali składki dla emigrantów kreteńskich.

**Ateny 13. sierpnia.** Według *Agence Havas* przy przedwczorajszych demonstracjach Kreteńczyk, który zabił brygadiera, został ciężko zraniony, wielu odniosło lżejsze rany; przedsiębrano liczne aresztowania. Trikupis odmówił stanowczo przyjęcia delegacji demonstrantów.

**Wiedeń 14. sierpnia.** Moltkemu nadany został 71 pułk piechoty.

Gielda wieczorna: Kredyty 305.87.

**Berlin 14. sierpnia.** Po wielkiej przedobiedniej paradzie wojskowej odbył się wczoraj o godz. 7. w białej sali wielki obiad na 400 nakryć. W obiedzie wzięli udział członkowie rodzin panujących i dostojnicy. Za obiadem wznosił cesarz niemiecki następujący toast: „Z radością wzruszonym sercem witam Waszą cesarską Mość w mej stolicy i na miejscu, gdzie mój śp. dziadek ostatni raz ją witał. Przy radośnym powitaniu mego narodu może Wasza ces. Mość odczuć, jak gorąco i żywo wyraża się uczucie przyjaźni, istniejącej już od stuleci między naszymi narodami. Przedewszystkiem jednak wojsko moje, którego część Wasza ces. Mość miała sposobność widzieć, dumnym jest, że może stanąć przed bystrem żołnierskim obliczem Waszej cesarskiej Mości.

„Naród mój i wojsko moje stoją silnie i wiernie przy sojuszu przez nas zawartym. Wojsko moje ma tę świadomość, że dla utrzymania pokoju naszych krajów będzie musiało stać razem z dzielną armją austro-węgierską, a jeżeliby taką miała być wola Opatrzności, to i walczycie ramię do ramienia. W tym też duchu podnoszę kielich i piję na pomyślność Waszej ces. Mości, całego Waszego domu i naszych dzielnych austro-węgierskich towarzyszy!”

Następnie podniósł się cesarz Franciszek Józef i podziękował następującymi słowy: „Wdzięczny za tak gorące słowa wypowiedziane w toaście mego cesarskiego brata z miejsca tak bogatego we wspomnienia, wdzięczny za tak świetne i podniosłe powitanie i za rozrzucające przyjęcie, zgotowane mi przez ludność, za wielką serdeczność, jaką tu spotykam pośrodku wiernych sprzymierzeńców, wreszcie za szczere współczucie, okazane mojej rodzinie przez obywateli tego obywatelnego państwa, podnoszę kielich na pomyślność przyjacielu i sojusznika tak bliskiego memu sercu, na nierozłączne zbratanie i koleżeństwo między jego dzielnym wojskiem i moją armją, na pomnożenie i wzmocnienie gwarancji pokoju dla dobra i pomyślności sprzymierzonych państw i narodów jakoteż całej Europy. Jego ces. Mość cesarz niemiecki, król pruski, jej ces. Mość cesarzowa i królowa i cały najj. dom panujący niech żyją!”

Toastu cesarza niemieckiego wysłuchali wszyscy stojąc. Cesarz Franciszek Józef odczytał swój toast donośnym głosem. Podczas obiadu przygrywała kapela wojskowa. Po paradzie wojskowej odbyła się kolacja u posła austriackiego Szechenyiego. W poselstwie przyjmowano deputację żyjących tu Austriaków. Cesarz przemawiał do deputacji po niemiecku, po węgiersku i po czesku. Cesarz odwiedził też grób cesarza Wilhelma. Przedpołudniem konferował Kalnoky długo z Bismarkiem. Popołudniem konferował szef sztabu jenerału Beck z Walderseem i ministrem wojny.

Słychać, że ma tutaj być zawarta austro-niemiecka konwencja wojskowa.

Posel aust. Szechenyi otrzymał order czarnego orła.

Ces. Franciszek Józef udał się o godz. 3. do księcia Bismarka, u którego zabawił całą godzinę.

**Belgrad 14. sierpnia.** Królowa Natalja przybędzie tutaj 29. bm.

**Paryż 14. sierpnia.** Trybunał państwa uznał wczoraj Boulanger'a w tajnym głosowaniu 206 głosami (6 senatorów wstrzymało się od głosowania) winnym spisku i zamachu na dworzec kolejowy w Lyonie. Dillon i Rochefort uznani zostali winnymi tej samej zbrodni jako współnicy. Dziś (we środę) dalszy ciąg procesu.

## Zajścia w Trifail.

Przytłumiono znany z telegramów strajk robotników w Trifail; przytłumiono go po wielkich awanturach.

Miasto Trifail jak gdyby wymarło; spokój, zalegający fabryki, zdaje się wymownym pokazywać milczeniem, że zaszło tutaj coś strasznego, że rozbudzone namiętności zostały zgniecione i to w sposób, który zdawałby się niemożliwym w odmiennych warunkach.

Dyrekcja fabryk w Trifail okazała się w ostatnich dniach nareszcie gotową do poczynienia pewnych koncesyj na rzecz strajkujących. Przed obiadem w piątek ubiegły zebrała się cała ludność robotnicza na rozkaz starosty przed „werkhausem“, ażeby wypowiedzieć tam zdanie swoje, czy się zgadza na osmioprocentowe powiększenie dziennego zarobku. Robotnicy zażądali podniesienia płacy do jednego florena i 30 centów, a gdy zarząd fabryczny na to nie przystał, rozeszli się robotnicy spokojnie, chcąc nadal strajk przetrzymać.

Zdawało się, że wszystko skończy się dobrze, gdy naraz około godz. 2. po obiedzie zaczęły się zbierać po ulicach robotnicy i tworzyć pojedyncze grupy przed kasą bracką. Przyłączyły się do nich tłumy — jak piszą dzienniki konserwatywne, które w danych wypadkach z wielkim bratem trzeba zastrzeżeniem — pijane i poczęły miotać groźby przeciwko chlebobdawcom.

Starosta zawezwał, ażeby się rozeszli spokojnie; rady tej nie usłuchano. Około czterystu robotników, a na ich czele szereg strajkujących, zwróciło się w zwartym szeregu przeciwko budynkowi, przed którym stał starosta, otoczony żandarmami. Starosta zapytał się robotników, czego by żądali. Na pytanie to odpowiedział jeden z robotników, podszedłszy do starosty, że wymagają tylko prawa swojego, że chcą, aby im przyznano tyle, ile niezbędne jest do utrzymania ich i ich rodzin — mianowicie odstąpić nie mogą od żądania guldena i 30 centów za szychę. Atoli oprócz tego nastają robotnicy na to, ażeby przy ewentualnem obliczeniu podzielono także kasę bracką.

Podczas tego dyrekcja zdecydowała się na dalsze koncesje, okazując gotowość podniesienia płacy jeszcze o 4 proc. Robotnicy koncesji tej nie przyjęli, a na dalsze przedstawienia starosty w tym względzie, odpowiedzieli — tak podają znowu dzienniki półurzędowe — gradem kamieni. Starosta wydał rozkaz żandarmom i otaczającym go żołnierzom, aby zaaresztowali najniepokojniejszych robotników; uskutecznieniu tego zamiaru sprzeciwiły się masy, wskutek tego starosta czuł się spowodowanym do obwieszczenia stentorowym głosem, że aresztowani są wszyscy: „Aresztowani jesteście wszyscy! żołnierze bierzcie ich!“

W momencie nastąpiła cisza. Robotnicy zdawali się nie pojmować, co się dzieje. W tej chwili jednak powstał krzyk olbrzymi: „Skolette ho! Smrt!“ (zakłujcie go na śmierć), a odpowiedzią byli żołnierze, którzy w sekundzie otoczyli z nadszranymi bagnietami w ręku tłum zrozpaczonego i roznamiętnionego zarazem. Z rezygnacją uformowali się aresztowani na rozkaz starosty w jeden rząd i poprowadzeni zostali pod eskortą trzech kompanij wojska przed werkhaus, gdzie ich starosta chciał jednego po drugim wziąć na przesłuchanie. Atoli i tutaj do nowych przyszło scen. Zaledwie żandarmi pochycili jednego z aresztowanych, aby go poprowadzić przed starostę, gdy w tem wszyscy robotnicy rzucili się na żandarmów. Żołnierze zaczęli rozpychać karabinami, w obronie mężów rzucili się na wojsko rozuamiętnione kobiety.

W tem zamieszaniu udało się żandarmom około dziesięciu poprowadzić przed starostę, atoli o każdego musiano formalną stoczyć bitwę, a namiętności rosły coraz to bardziej.

Wobec tego kazał starosta dać robotnikom spokój, starając się ich nakłonić do zgody i namieniając, że zapomni o wszystkich tych scenach, jeżeli robotnicy spokojnie się rozejdą i pracę podejmą na nowo. Atoli zaledwie skończył starosta, gdy w tem rozruchy podniosły się na nowo. Starosta postanowił położyć temu koniec jednym zamachem i rozkazał mianowicie wojsku otoczyć jeszcze silniej robotników, którzy wobec bagnietów zaczęli spokojnie postępować na dworzec, gdzie ich po ośmiu wpakowano do wagonów umyślnego pociągu i pod eskortą żołnierzy — w każdym coupé zajęło miejsce po dwóch żołnierzy z bronią ostro nabitą, odwieziono do Cilli. Aresztowanych, jak wiadomo z telegramu, było 394 osób.

## NADESŁANE.

### Podziękowanie i polecenie.

W interesie cierpiącej ludzkości poczytuję sobie za obowiązek podziękować p. Dr. Dubanowiczowi za radykalne wyleczenie mnie z nader dolegliwych bólów reumatycznych, na które u innych zresztą bardzo znakomitych lekarzy nadaremnie szukałem rady i leku.

Mieczysław Patraszewski.

Lwów, Kopernika l. 16.

Wielmożny Pan

Jan Wychera

Lwów, ulica Grodecka.

Donoszę Panu, że walec pierścieniowy otrzymałem i z wyśmienitej i bardzo trwałej roboty jestem nadzwyczaj zadowolony.

Stawczany (Bukowina), 8. sierpnia 1889.

Z poważaniem

Antoni Kochanowski, mp.

### Przestroga.

Oświadczam niniejszem, że żadnych długów syna mego Bolesława, już dawno wieloletniego, ani wekslowych, ani sklepowych lub z jakiegobądź innego tytułu pochodzących płacić nie będę.

Lwów, 8. sierpnia 1889.

Robert Hefern,

dyrektor Banku hipotecznego.

## Wynagrodzenie za wykupno prawa propinacji

eskontują

pod najkorzystniejszymi warunkami

### SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i Kantor wymiany.

### Powiększenia fotograficzne

z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez straty podobieństwa

Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

### Przyjechali do Lwowa

dnia 13. sierpnia 1889.

Hotel WARSZAWSKI. J. Zyborski z Brzozowa, W. Leinward z Tyrola, E. Würz z Wiednia, B. Wilczewski z Tarnowa, M. Matkiewicz z Krakowa, K. Pikiewicz z Rzeszowa, M. Nataschin z Gastain, N. Matrewien z Krynicy.

Hotel EUROPEJSKI. M. Rajewski z Pieczygóry, A. Koch z Augsburga, M. Węgrzynowicz z Wyżnicy, J. Görner jun. z Warnsdorf.

Hotel LANGA. Is. Kowalewski z Rohatyna, W. Nairz z Triestu, A. Muzyka z Stryja, M. Ślusarski z Stryja, I. Lehl z Dauba.

### Lwów, z Izby handlowej

13. sierpnia 1889.

Akcje	Waga	Wartość
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego		
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	191 —	194 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	238 50	237 —
Banku h. potocznej galicyjskiej po 200 zł. wa.	277 —	281 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
<b>Listy zastawne za 100 zł.</b>		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 —	101 —
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 —	104 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 75	98 75
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 70	101 70
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 70	101 70
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	98 80	99 80
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 55	99 55
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 80	93 80
<b>Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	55 —	58 —
Gal. „ 2 i pół proc. „ „	47 —	49 50
<b>Obliży za 100 zł.</b>		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 —	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Peżyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	24 —	26 —
„ Stanisławowa	—	38 —
<b>Monety.</b>		
Dukat holenderski	5 64	5 74
Dukat cesarski	5 66	5 76
Napoleonider	9 49	9 59
Półimperiał	9 73	9 83
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1 22 25	1 24 25
100 marek niemieckich	58 25	59 25

## Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)  
od 1. Lipca 1889.

### Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzameczu) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiecz. mieszany.

Z Tarnopola i Brodów na Podzameczu o godzinie 10. wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Suchy, Chyrowa i Stryja. 3:36 popoł. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Orló, Stróże, Chyrowa, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: 6:40 z rana pociąg mieszany z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. 8. wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. 11:06 w nocy, pociąg mieszany z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 10:10 z rana, tylko we wtorek i piątek, pociąg mieszany z Bełzca. 5:53 po połudn. pociąg mieszany z Bełzca i Sokala.

Pojedynczy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

### Odechodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Zimnowody-Rudno g. 4 m. 20 po południu.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzameczu) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór.

Do Tarnopola i Brodów z Podzameczu o godz. 7. rano mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Orló, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połudn. pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Stanisławowa i Husiatyna. 8:45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu.

Ku Stanisławowi: 9:20 z rana, pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 9:50 z rana, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna. 10:08 wieczór, pociąg mieszany do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy i Bełzca.

Ku Bełczu: 7:49 z rana, pociąg mieszany do Bełzca i Sokala. 2:44 po połudn. tylko co soboty pociąg mieszany do Bełzca. 5:01 po poł. tylko we wtorek, pociąg mieszany do Bełzca.

### WYSTAWY I MUZEA.

MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dniu powszednie 30 cent w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Trałnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3 we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3tej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 13. sierpnia 1889.

Akcje	Waga	Wartość
Akcje węgierskie banku kredytowego	319 —	319 —
„ Banku anglo-austriackiego	126 —	126 —
„ Unienbanku	126 —	126 —
„ kolei Karola Ludwika	192 —	192 —
„ kolei północnej	253 50	253 50
„ kolei południowej (Lomb. rdy)	116 75	116 75
„ kolei państwowej	231 75	231 75
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	186 —	186 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	143 50	143 50
Losy komunalne wiedeńskie	107 50	107 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	104 50	104 50
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	231 90	231 90
Losy regulacji Cisy	99 70	99 70
Akcje Banku dla krajów koronnych	109 50	109 50
Renta węgierska złota 4 proc.	123 12	123 12
Akcje Bankverbanu	—	—
Rosyjski rubel papierowy	—	—
Losy premijowane węgierskie	306 —	306 —
Akcje kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej		
Napoleonidory		
<b>Berlin, dnia — 1889.</b>		
(godz. 6. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy		
Akcje austriackie kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austriackie banknoty		
Akcje kolei południowej (Lombardy)		
Rosyjska pożyczka wschodnia		

Główne wygrane 200.000 zlr.

Ciągnięcie już 15. Sierpnia 1889.

Promesy na Losy węgierskie premjowe

główna wygrana zlr. 150.000

na całe losy po zł. 3-75, na pół losy po zł. 2-50.

Promesy na 3% Losy Zakładu kredyt. ziem. austr.

główna wygrana zlr. 50.000 -- po zlr. 1-50.

sprzedaje

August Schellenberg

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja“. Prenumerata roczna na prowincji zlr. 1-80.

Poleca się

HOTEL WARSZAWSKI

pod l. 5. plac Bernardyński we Lwowie

(w pobliżu c. k. Namiestnictwa, urzędu cłowego i innych, obok c. k. generalnej komendy).

Hotel posiada 50 pokoi na 40 numerów podzielonych do cenie od 30 ct. z pościelą aż do 3 zlr. za dobę. Za pobyt na 7 dni opuszcza się z cen znaczny opust. Za najem miesięcznie płaci się pościelą i usługą od 12 zlr., 15 zlr., 18 zlr., 21 zlr. do 60 zlr. Tramway (kolej konna) prowadzi aż do hotelu Warszawskiego. RESTAURACJA w domu po cenach jak najumiarkowańszych. Z poważaniem Zarząd.

TOWARZYSTWO POWROŹNICZE

w Radymnie

Towarzystwo zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencjonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie poleca swoje

wyroby powroźnicze i sieciarskie

Wszystkie pasy do maszyn, gurdy do wybijania wózków, łańcuchy na korytarze itp. w najlepszej jakości po cenach umiarkowanych.

Wskutek powrotu stypendysty naszego posłanego kosztem Wysockiego Wydziału krajowego z fabryk powroźniczych w Pöchlarn i Wiedniu, jesteśmy w możności najzobowiązanie nawet, a dotąd w kraju nie wyrabiane, artykuły powroźnicze jakoto: sieci do polowania, na konie, załubnie, szpagaty kolorowe aptekarskie, węże do sikawek, torebki myśliwskie, nakrycia salonowe na stół, hamaki bez guzów itp. po cenach umiarkowanych dostarczać.

Cenniki na żądanie darmo i oplatnie.

Dyrekcja:

Ks. Leon Pastor.

Marceli Świechowski.

Skład bilardów

Bilardy podwójne do obracania w jednej sekundzie lekko się obracają z dwoma płytami marmur wemi, jedna strona do karambola druga z łuzami. Bilardy karambolowe Bilardy z łuzami i karambolowe pojedyncze Kule, kije, skórki, kręda i wszelkie przybory są do nabycia. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą. Bilardy z przyborami od 150 zlr. i wyżej.

Z poważaniem Bracia Andraszek, Fabryka bilardów we Lwowie, ulica Grodzkich 1. 3.

Pierścionki zarczynowe, obrączki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po najprzystępniejszych cenach

JAN JARZYNA

jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

Wynalazek p. LESUEUR

w Paryżu

EAU ALLEMANDE

Na spędzenie piegów i liszaj, zapobiega zmarszczkom, bieli skór. Dla uniknięcia fałszerstwa i naśladownictwa wymagać należy marki ochronnej Stowarzyszenia francuskiego Union des fabricants na każdym flaconie.

Do nabycia w Paryżu u p. Gasteier, 47 rue de la Chaussée d'Antin; we Lwowie skład prawdziwej wody znajduje się wyłącznie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego i Zigmunta Ruckera.

„Praca”

pismo poświęcone sprawom klas roboczych wychodzi

we Lwowie od lat 12-stu

Przedpłata wynosi kwartalnie 50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct

Przedpłate i wszelkie listy uprasza się nadsłać pod adresem: Redakcja „Pracy“ Józef Daniluk ul. Batorego 28.

Po cenie niższej dla prenumeratorów

„Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące powieści:

Fortuna, przez Kiellanda, z norweskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

Książki: Zebrak, przez Marka Twaina 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez Iwana Franko. . . . . 20 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez Michała Wołowskiego 10 ct. Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

Poezje Jana Kasprowicza. Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889 po 60 ct.

Plany miasta Lwowa po 10 centów.

ZMIANA LOKALU.

Skład płócien korczyńskich

Towarzystwa krajowego dla handlu i przemysłu własnego wyrobu

oraz

Wielki wybór płócienek krajowych

po cenach fabrycznych

Zefiry Cordoné (42 gatunki) szer. 76 ctm. po 50 ct. Zefiry (63 gatunki) szerok. 75 ctm. „ 38 „ Oxfordy szerok. 80 ctm. „ 36 „ Drelichy liberyjne, na materace, franki, wyspy itp. szerok. 68, 70, 124 ctm.

plac Marjacki l. 1.

(dawniej ul. Akademicka l. 8.)

Cenniki i próbki odwrotną pocztą.

Marka ochronna—wizerunek prądku.

Zdrowisko Salzbrunn na Szlązku.

Stacja kolejowa, 407 metrów nad poziomem morza, łagodny klimat górski. Sezon od 1 maja do końca września, Alkaliczne źródło pierwszego rzędu, słynny zakład żelazny, kuracja mleczna, kefir, Łazienki, Masaż. Wspaniałe spacery. Mieszkania po wszelkich cenach. Źródło skuteczne na słabości organów oddechowych i żołądkowych, szkorfuły, cierpienia nerów i pęcherza, gościec, hemoroidy i diabetes. W szczególności zalecają się także dla osób bezkrwistych i rekonwalescentów. Rozsyłka znanej medykam od roku 1601 wody

Oberbrunnen

przez pp. Furbach & Striebol. — Blizsze informacje, wykaz pomieszkań i t. p. ndziela

Fürstliche Brunneninspection.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

już dnia 15. Sierpnia br.

20.50.000 w.a.

do wygrania

promesa na los kredytowy ziemski

tylko za 1 zlr. 50 ct.

W KANTORZE WYMIANY

KITZ i STOFF

Lwów, plac Halicki l. 1.

KAWA Karakas, bardzo dobrą w smaku, pół kilo 88 ct. poleca Albert Szkworwn Lwów, plac Marjacki liczbza 7.

Znakomita bryndzę węgierską, świeże śledzie pocztowe, łosoś chafiński, gruboziarnisty szary na lodzie przechowywany etc. etc. poleca handel Alberta Szkworwna, przed plac F. W. Królikowski, we Lwowie, plac Marjacki l. 7. 622

Jan Schuster poleca swoją nowo założoną pracownię kołder, ma terałów itp. Zamówienia na kompletne wyprawy oraz przerabiania przyji-

muje i wykonuje po cenach najumiarkowańszych. Gotową pościel utrzymuje zawsze na składzie. Lwów ulica Sykstuska l. 19. 777

Poszukuje się dzierżawy Apteki. Oferty lub łaskawe uwiadomienia wydzierżawie się mających aptekach przyjmuje administracja Kurjera. 826

Skarb Hadyńkowiec pocztą Kopyt-czyńce p-trzebuje pszczelarza bezżennego, umiejącego robić u. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr. 836

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 - 1885) napisane przez Florjana Bobdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) z dr. 1-30, z przesyłką 1-40 2087

Młodzieniec 18-letni władający językiem polskim i niemieckim, wyćwiczony w rachunkowości poszukuje umieszczenia jako pisarz w Skarbie prywatnym. Łaskawe zgłoszenia nadesłać proszę pod L. B. Busk poste restante. 859

Kocioł parowy dwukrotny na 4 at mosfery mało używany, z kompletną armaturą i do użytku gotowy, jest z powodu powiększenia t. nio do sprzedania. Blizsza wiadomość ulica Kopernika 3. 855

BERDYNDAN WIDT poleca szanownej Publiczności miejscowej i na prowincji pracownię swoją zegarmistrzowską, wykonując zamówienia i reperacje najdokładniej w najkrótszym czasie. Mieszka ulica Batorego l. 8.

Wdowa z trojgiem dzieci po żońnie rzu p-lskim z roku 1863 wskutek choroby ciężkiej ociemniona p-zbawiona wszelkiego sposobu do życia znajduje się w ostatniej nędzy. Uprasza zatem Szan. Publiczność, aby raczyła przyjąć w pomoc nieszczęśliwej i jej sierotom.

Lesniczy, posiadający egzamin państwowy i chlubne świadectwa z 13-letniej praktyki w w-kszych lasach poszukuje umieszczenia od 1 października 1889. Łaskawe zlecenia pod adresem P. W. poste restan. Budzanów.

Uczeń poszukuje umieszczenia w rzemieśle: ślusarskim, rusznikarskim, (Büchsenmacher) lakierniczym lub rymskim. Łaskawe zgłoszenia nadesłać proszę pod M. B. Busk poste restante. 860

Praktykanta poszukuje apteka w Wniskach. 849

Apteka do sprzedania. Adres właściciela poda Administracja „Kurjera“. 806

Osoba inteligentna, prawego charakteru, w wieku średnim, która rozumie się doskonale na gospodarstwie, kuchni i wszelkiej pracy kobiecej — przymie natchmiast miejsce we Lwowie lub w wsi. — Adres M. Z. biuro H. Kozłowskiej ul. Ska bkowska liczbza 3. 858

Uczniowie szkół niższych gimnazjalnych lub realnych znajdują umieszczenie u zadowolonej rodziny pod przysięgnięmi warunkami przy ulicy św. Mikołaja l. 7. naprzeciw wszechniicy na piątrze 862

Zecera uzdolnionego poszukuje Drukarnia Podolska w Tarnopolu, blizsze porozumienie listownie. 856

Biuro umieszczeń Wereszczyńskie go Krakowska 15. Telefon 304. komendy Nauczycielki - Guwerantki różnego stopnia wykształcenia z muzyką między innymi Nauczyciela Francuza z Odesy władającego wieloma językami, Bony Niemki, Francuski itd. 864

Mieszkania i sklepy po l cencie od wyrazu.

6, 4, 3 pokoje z przynależnościami. Pomieszkania kawalerskie. Pokój i kuchnię, stajnię, wozownie wynajmuje Zarząd realno-

ści Emila Bertemiljana Brajera, Brajerowska 10. w godzinach 9—1 i 3—6. 800

Jeden pokój z kuchnią i jeden lub dwa pokoje bez kuchni. Ulica Zamajskiego l. 1. 851

W Rynku l. 24. dwa pokoje duże frontowe z kuchnią na III piętrze od 1. września, i pokój z kuchnią w oficynach. 795

Do wynajęcia Ossolińskich 4. I piętro złożone z sześciu pokoi z salonem. — Pokoje kawalerskie. 831

Ulica Pańska 11. cztery pokoje, balkon, I piętro nyz, garderoba, kuchnia od 1. października do najęcia. 846

obszerny pokój z kuchnią dla starszych osób bezdzietnych jest pod l. 24. ulica Zielona zaraz do wynajęcia. Blizsza wiadomość u dozorecy domu. 863

Rynek 28. II piętro front 4 pokoje przedpokój, kuchnia z przynależnościami. 857

Ulica Zimorowicza boczna l. 7. i l. 9. w nowo pobudowanych 3 domach są 5, 4 i 2 pokoje z przynależnościami elegancko urządzone od 1. Września do najęcia. — Blizsza wiadomość na miejscu. 861

we. (o) wa. rjerski; 9-28 wie- wieczór mieszany. (wzroze główny) o- zór mieszany. (Na -22 wiec. mieszany. -ze o godzinie 10. maja do 13 listo- na pociąg osobowy i Stryja. 3 36 po Husiatyna, Stanisła- owy z Budapesztu. rowa, Husiatyna i -40 z rana pociąg awowa. 8. wieczór, -erniowiec, Husiaty- -mieszany z Buksa- -aniszawowa. -a, tylko we wtorek -po połudn. pociąg -h e. k. kolei pan- -a opłatą 6 centów. -wa. -o godz. 4-20 ra- -osobowy. -po południu. -dworca głównego) -ór i 9-52 rano mie- -urjer.; 11-5 wieczór. -za o godz. 7. rano -od 13. maja do 13. -owy do Stryja, Chy- -a, Budapesztu, Sta- -d., pociąg osobowy -i Husiatyna. 3-45 -rowa, Sady, Za- -pociąg pospieszny do -eszty i Husiatyna. -wowa, Czeronowiec, -zór, pociąg miesz- -wy i Czorkowa -eszany do Belaru -pociąg mieszany -pociąg mieszany -A. -USZU, codziennie -p w przednie -dziedzic otwarte -PIEKNYCH, ulica -szednie 30 cent. -H przy ulicy Te -oboty od 11 do 3. -OSSOLINSKICH -ładniem, od 30 -ek. Wstęp wolny -skiej. -dzisiejsze -819 -126 -126 -192 -253 50 -116 75 -321 75 -235 -186 -143 50 -107 50 -104 50 -232 90 -99 70 -109 50 -128 12 -306 -185 95 -191 95 -253 50 -117 50 -321 75 -235 -186 -143 50 -107 50 -104 50 -232 90 -99 70 -109 50 -128 12 -305 -305

# FARBY do wszelkich użytków

u Alojzego Hübnera we Lwowie, ulica Karola Ludwika liczbą 13.

Jeszcze tylko kilka dni!

## CYRK A. SCHUMANNA

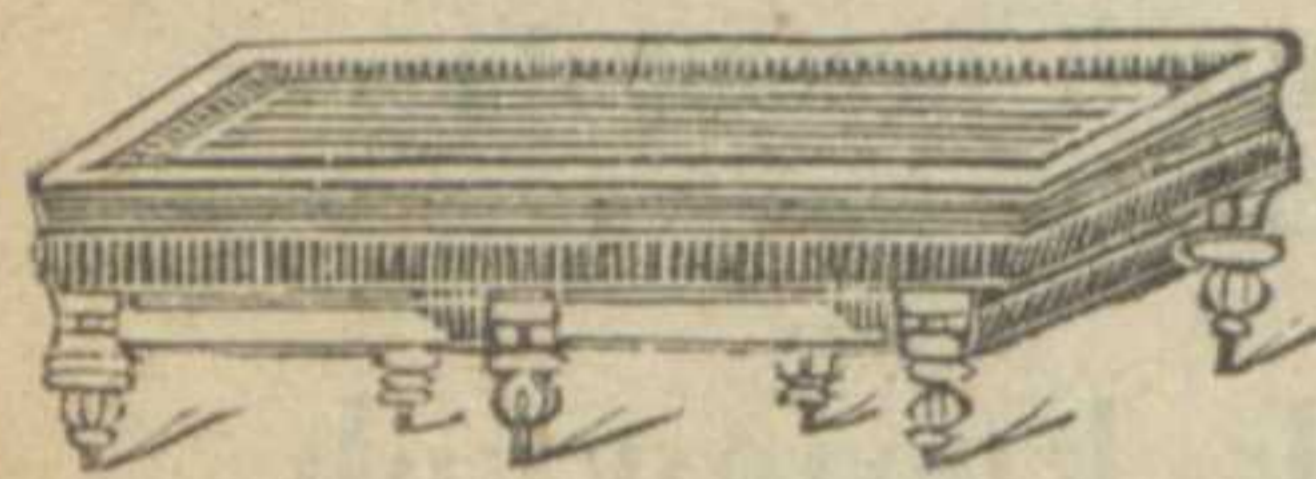


na placu Castrum we Lwowie  
Dziś we Srodę 14. sierpnia b. r.  
o godzinie 8ej wieczorem

**Przedstawienie**  
Losowanie żywego konia.  
Towarz. Japończyków wystąpi jeszcze tylko 4 razy.  
Jutro we Czwartek 2 Przedstawienia l. o g. 4. II. o 8. w.  
Na przedstawienie popołudniowe płać dorośli na wszystkie miejsca połowę ceny.  
A. Schumann, dyrektor.

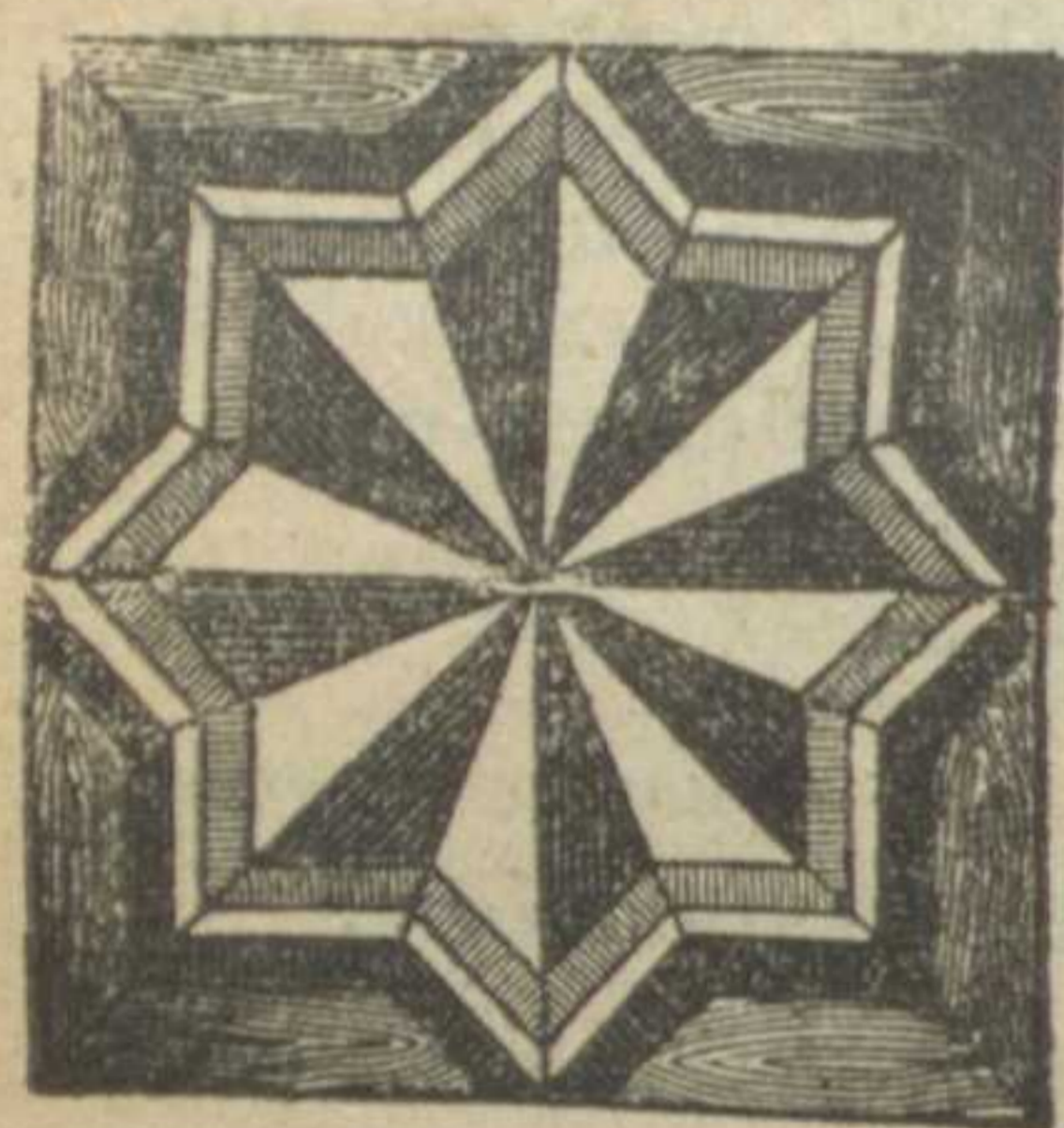
### OGŁOSZENIE.

Niniejszem mam zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że w mej pracowni bilardów przy ulicy Karola Ludwika l. 29. we Lwowie się znajdującej wyrabiam bilardy na wzór wiedeńskich i zagranicznych fabryk.



Rzeczony bilardy odznaczają się dobrocią i trwałością materiału.  
Bilardy jasionowe po 130 złr. wraz z wszelkimi przyborami.  
Bilardy orzechowe wraz z wszelkimi przyborami po 90 złr.  
Oprócz tego utrzymuję na składzie; kule kauczukowe, gwarańca jednoroczna, 3 sztuki 7 złr.; kije czarne hebanowe sztuka po 1 złr. 30 ct.  
100 skórek do kijów 60 ct.  
Utrzymuje też na składzie bilardy wiedeńskie, oraz podejmuję się reperacji bilardów i obciągania takowych, licząc po 1 złr. za obciążenie nowem sukmem.  
W końcu nadmieniam, że nie mam nic wspólnego z fabryką braci Andreaszek przy ulicy Grodzickich istniejącą i nie biorę żadnej odpowiedzialności za wyroby teje.

Teofil M. Andreaszek.



**PARKIETY i posadzki**  
deszczułkowe oraz  
wszelkie wyroby stolarskie  
jako to: okna, drzwi itd. poleca  
Fabryka parowa  
**BRACI WCZELAKÓW**  
we Lwowie.

### Wakacje! — Wyjazd do kąpiel!

Najlepsza sposobność do zapuszczania, malowania i lakierowania podłóg, drzwi, okien, werand, schodów itp.

## ALOJZY HÜBNER Lwów

poleca: Masę woskową własnego wyrobu i francuską, lakier „Mikado“ bursztynowy, farby pokostowe i w ogóle wszystkie potrzebne ku temu artykuły.

— Cenniki na żądanie odwrotnie wyślę! —

## PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

Aprobowane przez Akademię medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficjalny francuski, sankcjonowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.) słabosci, przeciwi którym zwykle żelazo jest zupełnie bezskutecznym; w CHŁONNOZIE (bladaczce), w LEUCORRHEE (białych upławach), w AMENORRHEE (zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności), w SYPHILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podziwiania organizmu i do wzmacniania konstytucji limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczysty lub zepsuty żelazo, jest lekarstwem niepewnym, rozdrabniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGULEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.  
WYSTRZEĞAĆ SIĘ FAŁSZYSTW.

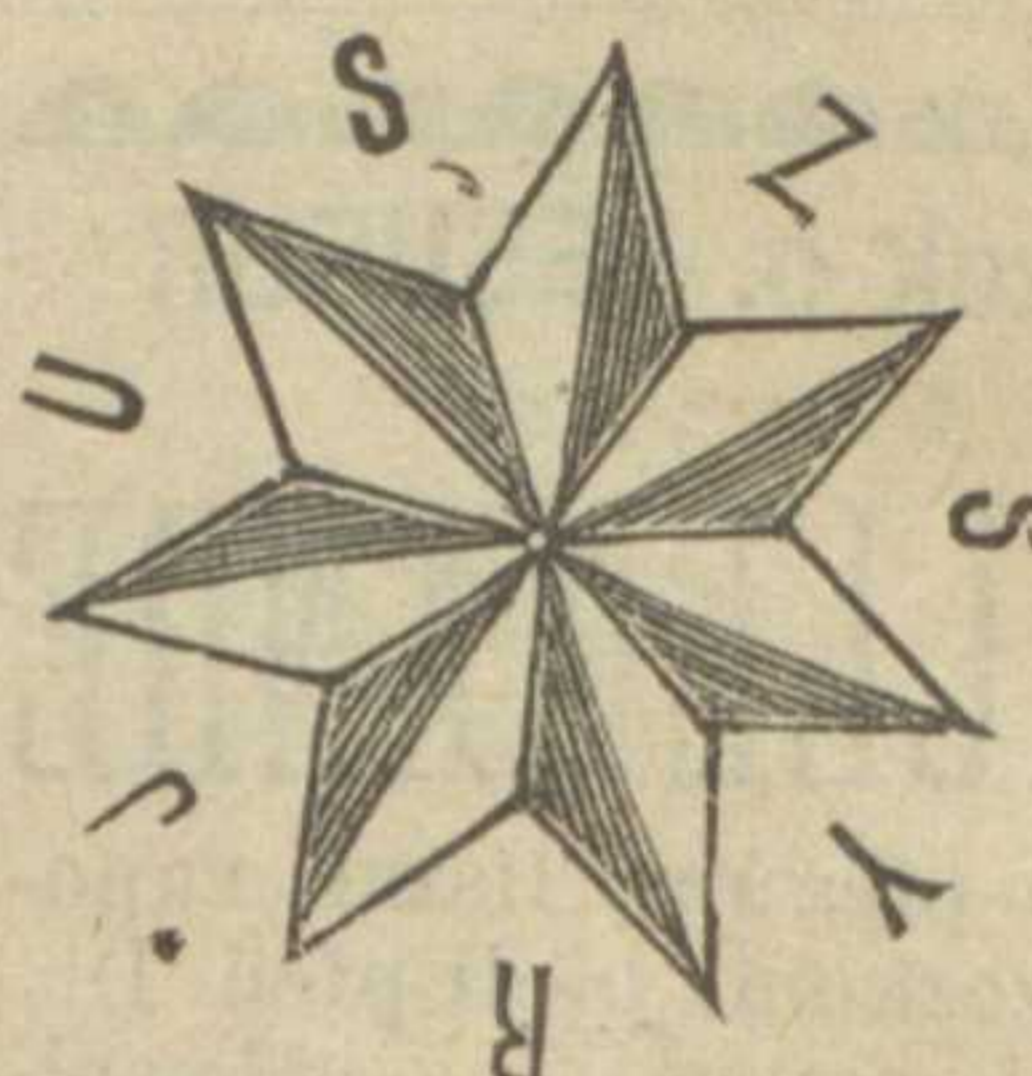


Oliwę do maszyn  
Smarowidło do osi  
Cement, Gips, Ter  
Dektary do dachów  
poleca taniej jak wszędzie  
**ALOJZY HÜBNER**  
LWÓW.

## SKŁAD KAWY ARTURA KOSGICKIEGO

pod godłem 19

WE LWOWIE



Chorążczyzna 22.

we Lwowie Chorążczyzna l. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej świeży transport najlepszej KAWY i sprzedaje takową po cenie hurtownej.

**Kosztuje we Lwowie:**

1 klgr. złr. 1-70 i 1-80.

**na prowincji:**

4<sup>3</sup>/<sub>4</sub> kl. złr. 8-70 i 9-15 franco.

Odbiorcom nad 50 klgr. opust.

**Kawa palona**

1 kilo złr. 2-20; 1/2 kilo złr. 1-20.

Nie mam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

## Mączka kościana

parzona, fermentowana jakoteż preparowana kwasem siarkowym; najskuteczniejszy nawóz pod wszelkie zasiewy i



## Proszek do karmy (Fosforan wapniowy)

bardzo skuteczny dodatek do karmy dla zwierząt domowych i drobiu wszelkiego rodzaju; wpływa na silny rozwój kości przyszłego bydła pociągowego, przyspiesza otęczenie, powiększa znacznie wydajność mleka u krów i produkcję jaj u drobiu.

Pakiet na próbę ważący 5 kilo wysyła odwrotną pocztą za nadaniem przekażem 1 złr. 60 ct. z opakowaniem i opłaceniem porta do każdej poczty w Austrii i Niemczech. Opis i sposób użycia tak Mączki kościanej, jakoteż i Proszku do karmy, na żądanie bezpłatnie i franco.

Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych Spółki komandytowej

Juljana Wanga

we Lwowie, ulica Jagiellońska Nr. 12.



**B**iurow nauuczycielskie polecić może dyplomowane nauuczycielki, nauuczycieli, wychowawczynie, Francuski, Angielki, Niemki, tak nauuczycielki jak i bony, umieszcza panienki gdzie znajdują rodzicielską opiekę, pomoc szkolną i muzykę, jak również chłopców, polecić może panny zarządzające. Interesowane osoby raczą nadsyłać świadectwa Lwów, Rynek 29.  
Morawska.

Codziennie otwarta od godziny 2ej po południu do 10tej wieczór.

## WYSTAWA OBRAZÓW

fotoplastycznych

w Sali Frohsinn (Hotel Żorża).

W tym tygodniu

**SZWAJCARJA**

pięćdziesiąt najpiękniejszych widoków kolorowanych

Wstęp od osoby 20 ct., dzieci 10 ct.

## Zródź arcyksiężny Stofanji



Przedsiębiorstwo zdrojowe **KARLSBAD** w Karlsbadzie.

Główny skład we Lwowie u Rudolfa Weinreba ulica Karola Ludwika 33.

**PILIPTON**  
po kilkakrotnym użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor. Flakon 1 zł. 50 cent.

**IHNATOWICZA**  
Nabyć można w sklepach we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

**Do sprzedania folwark**  
pół mili od Tłumacza i koleji 90 morgów pola, 10 morgów łąki, 35 morgów lasu, razem 135 morgów zaokrąglonych w jednym kawałku.  
Blizszej wiadomości udzieli Zarząd ekonomiczny Kolinice górne poczta Tłumacz.

## Dla niezważających na modę!!!

Handel sukna i towarów wełnianych modnych — pod firmą

## Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczbą 33.

rok założenia 1841.

poleca: materje jesienne i zimowe roku zeszłego i resztki po bardzo niżonych cenach.

## KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic. akcyjnego

## BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi

549 **5% Listy hipoteczne**

jako też

**5% Premiowane Listy hipoteczne** które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.